Nr. 138. Lwów, Niedziela dnia 19. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 r. 5 cnt.
Nekrologja lub Korrespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Piotra, Celestyna.
Jutro: Bernarda Senejsk.
Pojutrze: Sekunda i Sek.

Grecko-katolickie:
Znam. Cz. Kresta.
Joana Boh.
Isaji prep.

REDAKCJA ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 23 m.
Zachód „ o 7 g. 32 m.
Barometer 765. Pogoda.

Wybory do Sejmu.

Do centralnego komitetu przedwyborczego Sejmowego dla zachodniej Galicji w Krakowie, wystosowali włościanie pow. gorlickiego następujące pismo:

„Zawiązany w dniu 14. maja br. przedwyborczy komitet włościański do wyboru na posła na sejm krajowy w okręgu wyborczym gorlickim uchwalił prosić prześwietny Komitet centralny, ażeby pozostawił swobodę działania przy kierowaniu wyboru posła w naszym okręgu niżej podpisanemu komitetowi z następnych powodów.

Podpisany komitet ukonstytuował się bowiem na podstawach ogłoszonych przez były pierwszy komitet przedwyborczy włościański w okręgu jasielskim. Odezwa ta była powtórzoną prawie przez wszystkie dzienniki tak polskie, jak i ruskie, a gdy ani jedno z tych wszystkich pism zarzutu nie zrobiło, przeto ta jednomyślna zgoda całego kraju, musi stwierdzić dobitnie, że nasi jasielscy bracia włościanie odczuli najważniejsze potrzeby kraju i pojęli jak najsumienniej te obowiązki obywatelskie, do których my włościanie, już dawno się byli poczuwać powinni. Sądzimy też, że tylko dlatego wybierane dotąd z góry centralne komitety przedwyborcze, do kierowania wyborami włościan, ponieważ oni obowiązki te swoje zaniedbywali. Dziś jednak, kiedy my włościanie garniemy się sami do wypełniania naszych obowiązków obywatelskich, byłoby zapewne błędem ze strony warstw wyższych, gdyby chciano przeszkadzać włościanom przy wykonywaniu ich najświętszych praw. Jak w roku zeszłym bracia jasielscy założyli pierwszy komitet włościański przedwyborczy w kraju, tak znowu w roku obecnym może jesteśmy pierwsi w kraju, którzyśmy złożyli pierwszy włościański komitet, zarówno z Polaków i Rusinów złożony. Brat włościanin Rusin podał tu bowiem zgodną rękę włościaninowi Polakowi, i obaj sobie przyrzekli pracować wspólnie nad dobrem kraju. A że po podniesieniu dobrobytu, tej właśnie zgody obydwu bratnich narodów nasz kraj zamieszkujących najbardziej nam potrzeba, przeto zwracamy się z najusilniejszą prośbą do prześwietnego komitetu, ażeby usiłowaniom naszym nietylko nie przeszkadzać, ale owszem na każdym kroku popierać takowe raczył; a to tembardziej, gdy kandydatem naszym, którego wybór na posła przeprowadzić chcemy, jest światły i zacny mąż pan Pawłowski, profesor gimnazjalny w Jaśle. Jako syna ludu tutejszego znamy go wszyscy prawie od dziecka, doświadczyliśmy na każdym kroku jego przyjaźni dla ludu, widzieliśmy, że wpojonych mu przez matkę włościankę zasad religijnych nietylko nie utracił, lecz owszem najmłodszego brata swego kosztem swoim na księdza wykształcił. Ale nietylko my polscy włościanie mu ufamy, ale zarazem i my włościanie ruscy tutejszego okręgu, bo ten szanowny profesor podawał zawsze z równem ciepłem rękę tak włościaninowi Rusinowi jak i włościaninowi Polakowi. Zna on też najdokładniej nasze stosunki i nasze potrzeby, bo najpierw młodość, a obecnie święta i wakacje spędza wśród nas włościan. W końcu sądzimy, że wyższe stany niczem innem nie zaskarbią sobie naszego zaufania w stopniu tak wysokim, jak włościanie teraz, jeżeli przy wykonywaniu naszych najświętszych praw okażą nam niekłamaną życzliwość. My zaś postanowiliśmy z udzielonych nam łask monarszych korzystać i nie dać się nikomu, ktokolwiekby on był, z obranej drogi sprowadzić. W nadziei, że prześwietny Komitet tylko życzliwość dla słów naszych znajdzie, kreślimy się pełni głębokiego szacunku. *Przedwyborczy Komitet włościański okręgu gorlickiego.* Męcina Wielka 16. maja 1889. *Józef Prokop*, przewodniczący, *Mikołaj Dragan*, sekretarz.

Pismo przytoczone świadczy wymownie o inicjatywie i dojrzałości politycznej naszych włościan.

Rada miasta Krakowa wybrała dr. Ferdynanda Weigla delegatem swym na zjazd przedwyborczy, w Krakowie d. 19. bm. odbyć się mający, celem wyboru 5 członków do komitetu centralnego.

Członkowie rady powiatowej bocheńskiej na zaproszenie prezesa p. Zdzisława Włodka utworzyli komitet przedwyborczy, w skład którego weszli wszyscy członkowie rady, tudzież bardzo znaczna liczba wyborców wszelkich warstw społecznych, księży, urzędników sądowych, notarjuszy, burmistrzów, wójtów i wybitnych włościan z wielu gmin. Komitet liczy dotąd 80 członków. Delegatem na zjazd przedwyborczy wybrany dr. Jan Trybulec.

W Tarnopolu zamyślają niektóre wpływowe osobistości stawiać kandydaturę dr. Euzebiusza Czerkawskiego, który jest posłem do Rady państwa z miast Tarnopol-Brzeżany. Z naszej strony cieszymy się bardzo, że dr. Czerkawski zrezygnował już z lwowskiego mandatu i tem samem oszczędził wyborcom małej nieprzyjemności.

W powiecie rohatyńskim akcja wyborcza już rozpoczęta; z kurji mniejszych posiadłości wybranym zapewne zostanie dotychczasowy poseł p. Mieczysław Onyszkiewicz; Rusini rozwinęli agitację za swym kandydatem dr. Ogonowskim.

Z Brzeżan piszą: Własność większa okręgu brzeżańskiego stawia kandydatury dotychczasowych posłów pp. dr. Józefa Wereszczyńskiego, Emila Torosiewicza i Alfonsa Czaykowskiego. Mówią także, jakoby pewne koło obywateli zamierzało stawić kandydaturę hr. Rogera Łubieńskiego.

Pomnożenie sił sądowych w Galicji.

Według dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości przedstawia się następująco:

I) W okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie.

1. Posada systemizowana sekretarza Rady sądu krajowego wyższego powiększoną zostaje na 2.

2. Istniejące 5 posad sekretarzy Rady sądu krajowego w Krakowie powiększone zostają na 6 posad

3. Liczba zastępców prokuratorów państwa w całym okręgu, wynosząca 9, powiększoną zostaje do 13, a w szczególności w sądzie krajowym z 4 na 5, dalej przy prokuratorjach w Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach o 1 zastępcę.

4. Systemizowana liczba posad adjunktów w sądzie obwodowym w Tarnowie z 8 powiększoną zostaje do 10.

5. Liczba systemizowanych posad adjunktów przy sądach powiatowych z 96 podwyższoną zostaje do 118 — a w szczególności przy sądach powiatowych w Brzesku i Gorlicach, w każdym po 2, zaś przy sądach powiatowych w Andrychowie, Bochni, Białej, Grybowie, Kalwarji, Kolbuszowie, Krośnie, Krzeszowicach, Łańcucie, Leżajsku, Limanowy, Mielcu, Mszanie dolnej, Nowym Targu, Nisku, Oświęcimiu, Podgórzu, Sokołowie, Tarnobrzegu, Tyczynie po jednej posadzie, jednakowoż ze zniesieniem w r. 1890 przy sądach powiatowych w Kentach, Myślenicach i Rozwadowie systemizowanych posad adjunktów sądów powiatowych; nakoniec

6. Nie zmieniając liczby posad auskultantów, adjuta dla 72 powiększone będą na 82 (6 po 600 zł., 4 po 500 zł.).

Nowe posady będą obsadzane z wolna, a w szczególności od 1—4 w r. 1890. W ten sam sposób w r. 1890 adjuta będą udzielane.

Posady adjunktów sądów powiatowych, *ad* 5) wymienione, obsadzone będą w r. 1890 w liczbie 11, a w szczególności po jednej przy sądach powiatowych w Brzesku, Gorlicach, Krzeszowicach, Łańcucie, Mielcu, Mszanie dolnej, Leżajsku, Oświęcimiu, Podgórzu, Tarnobrzegu i Tyczynie; w roku 1891 siedm posad (po jednej przy sądach powiatowych w Andrychowie, Brzesku, Gorlicach, Grybowie, Kalwarji, Nisku i Sokołowie), zaś w roku 1892 siedm posad (przy sądach powiatowych w Białej, Bochni, Kolbuszowej, Krośnie, Limanowej, Nowym Targu i Wiśniczu).

II) W okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie.

1. Liczba posad systemizowanych radców sądu krajowego wyższego we Lwowie z 27 podwyższoną zostaje do 29.

2. Liczba posad sekretarzy Rady sądu obwodowego w Tarnopolu ustanowioną zostaje na 3.

3. Liczba systemizowanych posad adjunktów przy sądach powiatowych z 151 podniesioną została do 193, a w szczególności przy sądach powiatowych w Drohobyczu o 3, w Buczaczu, Czortkowie, Podhajcach, Stryju, Szczercu o 2, zaś przy sądach powiatowych w Brzozowie, Borszczowie, Bursztynie, Delatynie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Janowie-Zalesiu, Jaworowie, Kamionce-Strumiłowej, Komarnie, Kopyczyńcach, Kulikowie, Lubaczowie, Monasterzyskach, Mikołajowie, Nadwórnie, Przemyślanach, Sieniawie, Skałacie, Skolem, Sokalu, Sołotwinie, Tłumaczu, Trembowli, Turce, Tłustem, Uhnowie i Zbarażu po jednej posadzie.

4. Nie zmieniając liczby posad auskultantów adjuta ze 100 powiększone zostają do 125 (12 po 600 zł., 13 po 500 zł.).

Wychodztwo ludu i parcelacja obszarów dworskich.

Przed kilku dniami umieściliśmy głos kobiety, zwracającej uwagę na okoliczność, że skoro kupno Zakopanego stało się zbytecznem, kapitał na to przygotowany mógłby się zwrócić do innego przedsiębiorstwa patrjotyczno-ekonomicznego. We wczorajszym *Czasie* znajdujemy w tym przedmiocie także artykuł, który przypominając krajowy powzięty przed kilku laty projekt *Towarzystwa parcelacyjnego*, pisze co następuje:

„Ponieważ sprawa Zakopanego stanowczo i pomyślnie została załatwioną przez zakupno na rzecz hr. Zamoyskiego może będzie na czasie omówić sprawę ewentualnego rozwiązania Towarzystwa ochrony Tatr polskich, łącząc takową z innym projektem do którego wykonania może znaczna część dzisiejszych członków przystąpi a nowi członkowie z pewnością się znajdą.

Nie ujmując w niczem zasłudze panów inicjatorów projektu ochrony Tatr, który był i okazał się pożytecznym i ogółowi naszemu sym-

cznym, można już dzisiaj post festum śmiało powiedzieć, że są u nas sprawy ważniejsze, ochrona donioślejsza, która napróżno przez długie lata smutnemi faktami kołacze do ludzi pojmujących dzieła szerszej inicjatywy i wielkiej przyszłości.

Przed oczyma naszemi odbywa się w zachodniej części kraju od lat kilkunastu tłumna wędrówka naszych włościan do Ameryki, przybierając raz szersze, drugi raz mniejsze rozmiary, a tłumiona li tylko sporadycznem występowaniem policji i żandarmerji i to wobec najuboższych, którym brak funduszów na tę daleką wędrówkę.

Że wędrówka ta nie ustała, ale przeciwnie jest stałą i ciągłą, mógłbym na to tysiączne dać dowody, a kto w nie niewierzy, niech się zapyta naczelników stacyj mianowicie w Tarnowskiem, Bocheńskiem i Jasielskiem, a dowie się niezawodnie rzeczy, których nie przypuszczał, że wędrówka ta wynosi stale rocznie kilka tysięcy dusz i kilkadziesiąt tysięcy kapitału. Że żadne środki prewencyjne nie zdołają zatrzymać ludu tam, gdzie rzeczywiste zachodzi przeludnienie, jest rzeczą aż nadto zrozumiałą; potrzeba odpływu dokądkolwiek zachodzi zupełnie analogicznie, jak przy wylewach niesfornych rzek naszych, których także nikt nie reguluje.

Dlaczegoż systematycznie zamykać oczy na tę emigrację i przypatrywać się jej z mahometańskim iście spokojem, pozostawiając załatwienie sprawy jedynie organom policyjnym? Czyż wzgląd na taniość robotnika, którego i tak w pewnych tylko porach roku potrzebujemy większą ilość, miałby u nas tamować wszelkie względy ludzkości i patrjotyzmu?

W opinji publicznej niestety ciężko ten wzgląd egoistyczny, a niesprawiedliwy racjonalnie waży na szali i jest głównym zarzutem przeciw emigracji, zarzutem bezpłodnym, bo narzekaniem nie usunie nikt koniecznego wychodźtwa, a tylko daje powód do zarzutów właścicielom dóbr i władzom rządowym. Zamiast tracić bezmyślnie tyle rąk, zdolnych do pracy i tyle kapitałów z kraju ubogiego, możnaby tę sprawę pokierować z pożytkiem dla ludu i z pożytkiem dla kraju i całej Polski. Toż we Wschodniej Galicji tysiące tych ludzi znalazłoby miejsce na stałe osiedlenie, co wiosnę widać wędrujące gromady owych włościan, których prywatni spekulanci z wielkim dla siebie pożytkiem lokują na Wschodzie. Prąd tu zatem istnieje, trzeba go tylko zorganizować odpowiednio i skierować w najlepsze dla interesów ludu i narodowych miejsce.

Abstrahując nawet zupełnie od kwestji ludzkości i narodowości, kolonizacja wschodniej Galicji, mianowicie zaś parcelowanie mniejszych obszarów dworskich przedstawia się jako wielce dobry interes, zważywszy, że ziemia na Wschodzie jest o wiele tańsza, a po części lepsza, niż na Zachodzie, a w znacznej części budulec także ma o połowę niższą wartość.

Dobrze uorganizowane towarzystwo parcelacyjne nie byłoby zapewne tak poetycznie pięknym pomysłem, ale za to zapewniłoby uczestnikom dobre odsetki i pewność kapitału, bo, gdy prywatni ludzie z wielkiemi walcząc trudnościami, robią na tej drodze dobre interesa, o ileby łatwiej było zasobnemu towarzystwu podjąć tę pracę i coraz szersze zataczać kręgi kolonizacji.

Jest to także zresztą interesem całego kraju, do którego na Zachodzie coraz silniej obcy wciska się żywioł, żeby wzmocnić swoje stanowisko tam, gdzie ono narażone jest na upadek. Niechże na miejscu polskiego dworu stanie przynajmniej chłop polski, gdy szlachcic utrzymać tam się nie może.

Praca tak podjęta systematycznie i z męską energją dowiodłaby, że nietylko narzekać umiemy, że nietylko zdolni jesteśmy do ofiar na ubogich, kaleków i wszelkiego rodzaju rozbitków, ale potrafimy zespolić się dla zaradzenia rzeczywistej potrzebie w sposób praktyczny i bogaty w skutki. Nie czas będzie ratować wtedy, gdy już tak, jak w Poznańskiem, większa część ziemi wyjdzie z rąk naszych, ale zawczasu wziąć się do dzieła, do którego w społeczeństwie naszem znajdziemy niewątpliwie dostateczne siły. Banki nasze, a mianowicie kasy zaliczkowe, które z ludem mają tak liczne i bezpośrednie stosunki, mogą wielką w tym dziele oddać pomoc, a kapitałów dosyć drzemie w nisko oprocentowanych papierach i kasach oszczędności.

Niech panowie ci, którzy zawiązali Towarzystwo ochrony Tatr polskich, wezmą tę myśl pod rozwagę i bez uprzedzeń przypatrzą się jej ze wszech stron, a wytwarzając tę nową instytucję, zaskarbią sobie wdzięczność ludu, który goni za mamidłem amerykańskiem i uznanie tych, którzy swój kapitał im powierzą. Potrzeba zwołać zgromadzenie ogólne, a nie ma wątpliwości, że z niego wyłoni się po rozwiązaniu dzisiejszego Towarzystwa, które musi nastąpić, nowe doniosłe przedsięwzięcie".

Z Koła polskiego.

(Dokończenie).

P. Kozłowski stwierdza, że kolej Karola Ludwika d. 1. marca znosząc wspólną taryfę z koleją Jarosławsko-Sokalską spowodowała podwyżkę taryfy tej kolei dla drzewa, zboża i innych artykułów o 16—25%. W skutek poruszenia tej sprawy w Izbie, petycji rady pow. cieszanowskiej do min. handlu, które okazało wiele dobrej woli i wskutek godnego uznania wpływu polskich członków rady zawiadowczej, kolej wprawdzie nie przywróciła dawnej taryfy, ale okazała gotowość porozumienia się z wydziałem pow. Cieszanowskim co do refakcji dla niektórych artykułów. Poparcie tych refakcyj tak co do wysokości jak i co do ilości przedmiotów poleca mowca znanej gorliwości członka rady kolejowej p. Struszkiewicza i polskich członków rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika. Mając taką broń w ręku jak możność wykupna części kolei Karola Ludwika, powinien rząd użyć jej w celu 1) zniżenia taryf na tejże kolei znacznie wyższych jak na czerniowieckiej, północnej, państwowych i węgierskich; 2) w celu usunięcia przywilejów refakcyjnych i zaliczek dla zboża; 3) w celu reform administracyjnych na tejże kolei. Mowca zapytuje członków komisji kolejowej, w jaki sposób wykonali postawiony przez hr. Alfreda Potockiego, przedstawiony Sejmowi przez prezesa Jaworskiego i jednomyślnie przez Sejm d. 17. października 1884 przyjęty wniosek równie jak i powziętą na wniosek p. Struszkiewicza d. 20. stycznia 1888 uchwałę Sejmu polecającą sprawę *upaństwowienia kolei Karola Ludwika* i uregulowania taryf rozwadze rządu.

P. Struszkiewicz odpowiada w imieniu deputacji przez Koło do ministra handlu wysłanej, że podnosił tę sprawę w Sejmie i w Kole i proponował interpelację. Koło upoważniło prezesa Koła z członków komisji kolejowej do porozumienia się z ministrem handlu w tej sprawie, komisja zbadała ją nader dokładnie i miała z ministrem dwukrotne nader wyczerpujące konferencje. Minister nie zaprzeczał, że państwu przysługuje prawo wykupna części kolei Karola Ludwika na mocy koncesji, ze względu jednak na obecne dochody tej kolei i na ostateczny finansowy rezultat wykupno części tej kolei przez państwo byłoby w obecnej sytuacji niekorzystnem. Minister w każdej chwili może korzystać z prawa wykupna i wtedy, kiedy to ze stanowiska finansowego będzie korzystne, dogodnej chwili pewnie nie pominie, nie związał się też żadnymi układami w tej mierze. Bez porozumienia z Kołem minister żadnych kroków w tej sprawie nie uczyni. Przeprowadzenie upaństwowienia w obecnej chwili nie byłoby bardzo korzystnem, należy zająć w tej sprawie wyczekujące stanowisko i na razie zadowolnić się oświadczeniem ministra.

P. Kozłowski zaznacza, iż od kwietnia 1888 nie podejmowano w tej sprawie żadnych kroków, nie wchodząc też w okoliczność, czyli odpowiedź p. Struszkiewicza nie jest anachronizmem, twierdzi, że tylko pewna ciągłość w poparciu uchwał Sejmu może dopomódz. Wyczekujące stanowisko byłoby odpowiedniem, gdybyśmy byli przeciwni upaństwowieniu, my jednak dążymy do użycia możności upaństwowienia za środek do zniżenia taryf, a w tej mierze bezczynność jest dla nas kosztowną.

P. Jaworski. Rząd obecnie nie myśli o upaństwowieniu. Obiecał, że bez porozumienia się z Kołem żadnego precedensu w tej sprawie nie stworzy. Zamysłom naszym rząd nie jest przeciwny, życzeń naszych nie spuszcza z oka. Deputacja wyraźnie sobie zastrzegła, że rząd bez nas nic w tej sprawie nie zrobi. Tem należy się na razie zadowolnić i czekać na dogodniejszą chwilę. Czyli postawienie interpelacji w tej sprawie miałoby pożądany skutek, jest wątpliwem.

KASIA DRWALOWA

(Z hurbanowych tonów i barw za Tatrami).

Piasczystą niziną, jak okiem zajrzeć, rozpostarły się sosny...

Nie lubię boru sosnowego, za dumnym jest, bezbarwnym i nie cierpi obok siebie bujnej roślinności; jakby z zazdrości na tulący się ku niemu mech i trawę ciska swe wyschłe szpilki całemi warstwami, a po nad tym grobowym całunem słabszych, sam pnie się samolubnie ku wyżynom. Latem nie ma chłodzącej wilgoci, jak jego siostrzana jodła, albo dalsza pokrewna wspaniała lipa. Zimą bór ten tyle ma ciepła, co zadymiona izba... Wiatr nie może przeniknąć do stóp jego, jeno gniewnie szemrze po koronach.

Drogi górskie bieleją drobnym piaskiem, głębokie bruzdy zorane kołami, świadczą o ciężkości, z jaką walczyć przychodzi wozom. Powietrze przepełnione w lecie wonią żywicy a pogwizdem ptactwa. Stary pień wyniosłej sosny dzwoni taktem uderzeń dzięcioła, który wspina się po nim jak kocie skrzydlate. Wiewiórka przelatuje z konaru na konar, jakby miała skrzydła niewidzialne, lud powiada: ogień ją niesie. I prawda, w skoku rozszerza wachlarzowo swój ogon, każdy włosek nastrzępiony, toć ogon jeśli nie skrzydłem, z pewnością sterem jej służy.

Zimą zmienia się oblicze boru, choć szpilki jego urągają się mrożącej śmierci. Żywica nie pachnie, ptactwo nie szczebioce. Zawieje śnieżne, a piaskowe, to rodzone bliźnięta; tam gdzie nawiany wiatrem piasek spiętrzy się w garby i z biegiem czasu stwardnieje, a pokryje się warstwami szpilkowemi, wyżej w mogiły.

Umilknął już stukot cepów po gumnach, ucichły gwary w młocarniach pańskich. Dla mozolnej ręki nadszedł czas pracy w szumiącym borze. Chłopi w krótkich kożuszkach, z połyskującemi siekierami na plecach, ciągną o szarzejącym świcie na miejsce czekających ich trudów. Śnieg skrzypi pod ciężkiemi butami, z ust chłopów buchają kłęby pary, na czarnych baranicach skrzy się szron mroźny, każdy z drwali wygląda jak szach perski w swoim kołpaku djamentami usianym. Jeno że te djamenty słowackie są tylko pożyczane; wnijdzie pożądliwe słońce, a pochłonie je... Czapice poczernieją, chyba na pióropuszu zaczerwieni się kitka.

Piła skrzeczy, siekiera bucha i zanurza się w tłustem drzewie: drwale robią szczapy. Już całe zasieki szczelnie poukładanych szczap na odwiezienie. Piłowana sosna drży zimnicznie, drobne pyłki śniegu strząsa na grzbiety i głowy swych stypowników. Nie pomoże jej ani drżenie, ani ciskanie śniegiem, pochylić się musi harda głowa, nawykła do wolności powietrza, do czystych objęć wiatru, runąć musi dumny, wyniosły pień do śniegu zmięszanego z piaskiem. Jeszcze jeden silny raz i sosna leży już na chłodnej ziemi... Opierała się jeszcze przedśmiertnej agonji upadku, ramiona jej chwytały się rozpaczliwie najpierw powietrza, ale to nie dało oporu, potem konarów sąsiednich, a i te nie miały dość siły podtrzymania upadającego druha. W przedśmiertnem szamotaniu się zaszumiała po raz ostatni, szpilki jej zgwizdały, gałęzie odcięły konary sąsiednie, a tu niwecząc po drodze, sama unicestwiona, legła u stóp swych nieprzyjaciół.

Drwale podparli się na siekierach i oddychają nad powalonym olbrzymem. Są to piękne, silne postacie buranów słowackich. Różnią się od wysmukłych orawianów i lekko stąpających liptaków. Twarz słowaka z dolin nie jest tak gładka, ani tak dobroduszna, jak twarz górali. Więcej sarkazmu niż liryki lęgło się na niej... Walczy on z wyższą, obcą kulturą, chadza pomiędzy niemcy, ale się uparcie trzyma swojego. Zaniedbany, ale serce boli człowieka, ma w głowie szczyptę dowcipu, a rozumu praktycznego. Szyja krótka, ciemnokasztanowaty włos, z rozdziałem po środku głowy, spada mu po za uszy, a tam równo ucięty. Napróżno byś szukał u niego gibkości górskich słowaków, ale za to znajdziesz siłę niedźwiedzią. Je więcej mięsa i chleba, niezręczny, z trudnością się decyduje, a po długim namyśle wybiera zwykle najgorzej. O ulżenie mu pracy nie troszczy się, wegetuje w nieświadomości a opuszczeniu.

— Marcinie — zawoła stary z uśmiechniętą

P. Rozwadowski popiera zniżenie taryf kolejowych i zmianę rozkładu jazdy na linji Jarosław-Rawa-Sokal-Lwów.

P. Chamiec popiera dążność do zniżenia taryf. Sprawa upaństwowienia jest nader ważną i doniosłą, należy się w niej liczyć z obciążeniem państwa i z finansową stroną rzeczy. Punkt ciężkości tej sprawy widzi w taryfach a nie w upaństwowieniu.

P. Madeyski zaznacza, że polscy członkowie rady zawiadowczej Kolei Karola Ludwika znajdują się w mniejszości. W sprawie kolei Jarosławsko-Sokalskiej chodzi zapewne o taryfy drzewne do Lwowa. Mowca daje wyjaśnienie w sprawie taryf wywozowych na wschód i zaprowadzenia cysternowych wagonów dla transportu spirytusu i nafty.

P. Czartoryski popiera sprawę zniżenia taryf na kolei Jarosławsko-Sokalskiej. W sprawie tej chodzi głównie o taryfy, kolej musi się do pewnego stopnia liczyć z budżetem swoim i z interesem akcjonarjuszów. Mowca oświadcza się za poparciem sprawy zniżenia taryf na kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

P. Kozłowski stwierdza, że mu zgodnie z poprzednimi mowcami chodzi o taryfy i o ukrócenie szkodliwej dla kraju polityki kolei Karola Ludwika. Atutem w tej mierze jest prawo do wykupna. Rozegrać ten akt należy albo przez zniewolenie kolei ze strony rządu do zniżenia taryf pod presją upaństwowienia, albo przez wykupno części tej kolei i zrównanie taryf z taryfami kolei państwowych. Mowca stawia wniosek:

A) Koło upoważnia prezesa Koła wspólnie z komisją kolejową i członkiem rady kolejowej p. Struszkiewiczem do ciągłego a wytrwałego popierania tak w poufnem działaniu w obec ck. rządu, jak i w drodze za pośrednictwem polskich członków rady kolejowej, uchwały sejmowej na 20 pos. d. 19. paźdz. 1884 na wniosek hr. Alfreda Potockiego powziętej, równie jak i uchwały sejmowej z d. 26. paźdz. 1888 na wniosek p. Struszkiewicza doszłej do skutku, która brzmi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się ck. rząd, by na mocy przysługujących mu praw względnie wpływu, postarał się o stałą reformę *taryf kolejowych* w tym duchu, by w ruchu zewnętrznym i przewozowym produkcja zagraniczna nie była protegowaną za pomocą najrozmaitszych karteli i refakcyj taryfowych wobec i ze szkodą produkcji krajowej.

II. Sejm wzywa ponownie ck. rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc artykułu 19. koncesyj z d. 3. marca 1857 służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes państwa i kraju naszego, a w szczególności czy nie byłoby wskazanem przyjęcie na rzecz państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei.“

B) Koło uprasza członka Rady kolejowej i członków Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika o poparcie zniżenia taryf na kolei jarosławsko-sokalskiej.

Prezes Jaworski sądzi, że dyskusja jest zamkniętą, a interpelant zabierając ostatni głos postawił wniosek, który może dłuższą dyskusję wywołać, a na tem posiedzeniu trudno ją przeprowadzać nad wnioskiem, który wymaga głębszej rozwagi. Prezes obiecuje zwołać dla tej sprawy osobne posiedzenie Koła i zamierza jej załatwienie. Przed przystąpieniem do wyborów do wspólnych delegacyj oświadcza p. Alf. Czaykowski na zapytanie p. Bobrzyńskiego, że wyboru nie mógłby w żaden sposób przyjąć. Przy pierwszem głosowaniu na 7 członków wspólnych delegacyj na 36 głosujących a 19 absolut. większości obrani zostali: prezes Jaworski 35 głosami, p. Hausner 36 głosami, p. Chamiec 33 głosami, p. Popowski 30 głosami, p. Biliński 26 głosami, p. Sawczyński 25 głosami. Inne głosy rozstrzeliły się pomiędzy p. Wł. Czaykowskiego, który otrzymał 18 głosów, p. Pinińskiego (15 głosów) p. Wysockiego (12 głosów) i innych. Przystąpiono przeto do ponownego wyboru siódmego członka delegacji, w którym również nikt nie otrzymał absolutnej większości. P. Czaykowski Wł. otrzymał 17 głosów, p. Piniński 16 głosów. Przy trzeciem głosowaniu wybrano na członka delegacji p. Władysł. Czaykowskiego 18 głosami przeciw 14, które otrzymał p. Piniński. Przy pierwszym wyborze na pierwszego zastępcę otrzymał p. Wysocki 11 głosów, p. Piniński 11 głosów, ks. Mandyczewski 10 głosów; nikt nie otrzymał przeto absolutnej większości; przy drugim wyborze na pierwszego zastępcę padło na p. Pinińskiego 15 głosów — inne rozstrzelone. Przy trzecim wyborze obrano pierwszym zastępcą p. Wysockiego 17 głosami przeciw 16 głosom, które otrzymał p. Piniński. Przy wyborze na drugiego zastępcę obrano ks. Mandyczewskiego jednomyślnie.

P. Struszkiewicz podnosi dalsze trudności, jakie nastręcza sprawa *ograniczania handlu nierogacizną*. Zewsząd przychodzą skargi na uciążliwość odnośnych zarządzeń.

P. Rutowski oznajmia, że przyjechała deputacja handlarzy nierogacizną z tarnowskiego, stawia wniosek, ażeby Koło za tą deputacją się wstawiło i wzięło ją w opiekę. Koło przyjmuje wniosek.

P. Rutowski stawia i uzasadnia następujący wniosek: Koło wysela deputację do ministra rolnictwa w sprawie:

1) uzyskania subwencji 1-razowej 6000 zł. z t. zw. funduszu „na małe *meljoracje*“ *na kanał Chorzelowski*,

2) w sprawie przyspieszenia rozporządzenia wykonawczego dla przedsiębiorstwa *obwałowania Wisły* w powiecie tarnobrzeskim, co do wysokości rat rocznych subwencyj państwa, czasu trwania etc.,

3) w sprawie przyspieszenia *zdjęć górnego dorzecza Białej*, ażeby już w przyszłym roku cały projekt regulacji Białej mógł stać się prawomocnym. Koło wniosek przyjmuje. Do deputacji do ministra rolnictwa w sprawach wodnych wybrani pp. Jaworski, Rutowski, Struszkiewicz. Do deputacji do prezydenta ministrów w sprawie handlu nierogacizną wybrani pp. Czecz, Klucki, Rutowski, Struszkiewicz.

KRONIKA.

Pp. Kratter, Roiński i Spka znowu cały tydzień strawili na konferencjach i namysłach względem wytoczenia procesu *Kurjerowi*, ale nie mogli przyjść do żadnego postanowienia, choć codzień w tym celu odbywali konsylja. Między innemi badano akta sporu śp. Hudetza z Kratterem, zawierające jak wiadomo zarzut fałszywej przysięgi złożonej przez Krattera, a więc zarzut zbrodni oszustwa. I po najdokładniejszem zastanowieniu nad szansami procesu — namyślają się panowie jeszcze dalej. Dobrze — mają jeszcze pięć tygodni czasu, a czas ten wystarczy może na pozbycie się wstrętu od procesu. Wir können warten.

P. Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku, nie wiedząc o wyniku licytacji Zakopanego, nadesłał na ręce prezydenta dr. Szlachtowskiego telegraficznie zgłoszenie na zakupno 50 akcyj „Towarzystwa ochrony Tatr.“

„Głos Polski“ od dwóch lat wydawany w Paryżu dwutygodnik polityczny, społeczny i literacki, pismo zabronione w Austrji nawet, a więc zupełnie niedostępne mieszkańcom ziem dawnej Polski, przestał wychodzić. Z Paryża donoszą, iż wychodzić będzie nadal tylko część francuska pisma, wydawana dotychczas jako dodatek informujący zagranicę o sprawach politycznych na ziemiach dawnej Polski.

Dla wiadomości rady nadzorczej fundacji hr. Skarbka podajemy list, przez zacnego obywatela nam nadesłany, następującej treści:

„Józef Szuba urodzony w 1824 roku w zachodniej Galicji, poświęcił się zawodowi handlowemu. W Galicji, w Węgrzech, wreszcie w Królestwie Polskiem miał posadę jużto jako buchalter lub prokurzysta. Około roku 1860 otrzymał obywatelstwo miasta Warszawy i założył tamże handel delikatesów. Z początkiem roku 1864 został niespodziewanie aresztowany i w cytadeli uwięziony, a po wielomiesięcznem tak zwanem śledztwie w drodze administracyjnej do Archangielska w roty aresztanckie zesłany pod zarzutem jakoby był żandarmem narodowym. Po trzy i pół letniem tamże pobycie wreszcie ułaskawiony. Nad wyraz znękany i zgnębiony, nabawiwszy się nadto cierpienia pacierzowego w skutek zimna i wilgoci w kazamatach — przybył do Warszawy, skąd musiał natychmiast dalej uchodzić, gdyż w czasie nieobecności jego handel zrujnowano i zadłużono. Cierpiący musiał na nowo się dorabiać i ciężko pracować: w Tyrnowie, na Węgrzech i w Wiedniu pracował dalej jako buchalter; cierpienie jednak pacierzowe stawało się co raz groźniejsze tak, iż w roku 1876

---

twarzą drwal, zwracając się ku młodemu wysokiemu chłopu. — Czy też nam tu twoja żona obiad doniesie? Nijak mi to nie idzie do głowy, ażeby córa tak pysznego domu chadzała w lasy za drwalami! Przyczem starowina począł małym pilnikiem pociągać po pile.

— I mnie się widzi, że słabo nam ta robota pójdzie — przywtórował starowinie młody chłop o czerwonej twarzy, która mu zjednała śmieszne miano Jendora.

— Po co ci ino brać było taką galantną — odezwał się pięćdziesięcioletni były wojak, gwoli biegłości w pismie świętem zwany Biblistą. Z białej spłaszczonej twarzy jego wyglądały rozumne oczy.

— Wziąć ci było taką, co ma pięty popękane. Trzeba ci było tych fuków a huków i gadek miejskich? Jej rodzina ma pełne gumna, a tyś to ino co i my wszyscy: młocek i drwal...

Marcin Kamenec, ładnie rozrosły chłop, dużych modrych oczu, a silnie wciętych ust, uśmiechnął się pogardliwie i rzekł:

— Dziś na moją żonę kolej przynieść obiad, tedy go przyniesie; na tym pniu złoży garnki — i wskazał na odpiłowany pień, z którego właśnie przed chwilą zwaliła się była piękna sosna.

Jendora świerzbiał język:

— Jeśli śliczna Kasia nie zabawi się tymczasem przed chatą Zawodową!

— Snać ze srokatym Jankiem, co jej pukał w okienko w sobotę przed weselem — dodał Biblista.

— A któremu się Marcinowa świekra zawsze tak przyjaźnie uśmiechała — zaśmiał się starowina, skrzypiąc pilnikiem o zęby piły.

Najmłodszy drwal Diuro dołożył niewinnie:

— Stara i młoda Wyhodowa lipły do niego — ale Marcin dostał przecie dziewczynę; gadają, że chodził po radę do wróżbitki.

Marcinowa twarz się zachmurzyła:

— Żebyście też przestali pleść trzy po trzy! do piłowania nie jesteście tak skorzy, jak do strzępienia języka.

— Hm, nie cieszy nas ten obiad, Marcinku— zawołali drwale, a splunąwszy w garście, jęli się znów roboty.

I znów się odzywało skrzeczenie piły i rozlegały się uderzenia siekier.

— Dam gardło, że przyjdzie obiad — odezwał się po chwili Marcin, jakby chciał przytłumić niepokój, jaki w nim obudziły mowy towarzyszy.

Ech, gardła niekoniecznie potrzebujesz dawać — zaśmiał się starowina, ostrząc piłę — ale masz w domu piękną jałówkę! Będzie ona naszą, jak przegrasz... A do tego jeszcze pięć konwi wina!

— Nie kuście człowieka — mruknął Biblista, wytrząsając popiół ze swej fajeczki.

Twarz Marcinowa oblała się rumieńcem.

— Trzymam zakład! weźmiecie jałówkę, jeśli mnie żona nie posłuchała, a sroma się przynieść obiad!

— Szkoda jałówki! — rzekł stary i splunął.

— Kiejby nie było tego Srokatego! — drażnił Jendor.

— Tedy nie chcecie zakładu? — zawołał w rozdrażnieniu Marcin i roztworzył swe jasne oczy. — Dam jałówkę, a wy nową sukmanę... Oto ręka!

Zakład przyjęto. Stary i Jendor mieli kupić Marcinowi sukmanę: ale jeśli wygrają, jałówka ich będzie.

I znów rozległo się skrzeczenie, opiłki pryskały pomiędzy zżółkłe szpilki, a drzazgi leciały od jasnych siekier.

Południe się zbliża. Zimowe słonko ogrzewa znużone pracą ciała drwali. Tysiącami skier drży powierzchnia śniegu, na szpilkach konarów lśnią się kropelki szronu roztopionego blaskiem słońca południowego... Marcin z ukradka rzuca okiem na piaszczysty gościniec, a rąbie zawzięcie, aż dzwoni gładka siekiera, aż kroplisty pot występuje mu na czoło.

Jendor cisnął siekierę toporzyskiem w śnieg.

— Już południe! — zamruczał i spojrzał na Marcina.

— Obiad by nie zawadził — odezwał się starzec, a twarz odwrócił.

Marcinowi coś ciasno zrobiło się pod sercem.

(Dokończenie nastąpi.)

udał się do siarczanych kąpiel w Pistjan. Niestety słabość gwałtownie postępowała, już w następnym roku utracił władzę w obydwu nogach wyczerpawszy wszystkie zasoby i okaleczawszy musiał pozostać w Pistjanach. Litościwy Węgier, dzierżawca zakładu kąpielowego używa go podczas sezonu kąpielowego jako biletera płacąc mu po 20 gld. miesięcznie; w zimie zaś musi prawie nędzę znosić. W tym roku kończy się dzierżawa owemu litościwemu Węgrowi — przyszłość więc niepewna; nadto 65 lat wieku, kalectwo i bieda rozpaczą przejmują tego prawdziwego męczennika na myśl, że bezsilny nie ma gdzie spocząć i biednej głowy złożyć: jest bowiem kawalerem i nie ma żadnej bliższej rodziny. Zdawałoby się, że kto taki żywot przecierpiał, ma prawo do współczucia i opieki rodaków; a jednakże tak nie jest: od kilku lat czynię zabiegi w Krakowie do towarzystwa dobroczynności i w zakładzie imienia Helclów, lecz daremnie — nic oprócz obietnic.

Z naszej strony, zwracamy uwagę szanownego autora listu, że p. Szuba musi wnieść podanie do fundacji, a nie wątpimy, że delegaci naszej rady miejskiej gorąco zajmą się tą sprawą.

W sprawie kursów gospodarstwa wiejskiego odbyło się onegdaj posiedzenie ankiety w Wydziale krajowym. Ankieta powzięła następujące uchwały: Wobec postanowień art. 4. ustawy z roku 1885 powszechnie za dobre uznanych, uważa ankieta, iż urządzenie kursów specjalnych przy szkołach rolniczych dla nauczycieli szkół ludowych z ograniczonym programem do najważniejszych wiadomości z gospodarstwa wiejskiego, a zastosowanym do słuchaczy i czasu trwania kursu jest bardzo pożyteczne. Urządzenie takich specjalnych kursów jest możliwe przy krajowych szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. Ankieta zaleca wszakże urządzić taki kurs w pierwszym roku tylko w Dublanach. W razie możności należałoby kursa takie urządzić później i w innych miejscowościach. Kursa specjalne powinny się odbywać w porze wiosennej i trwać 6 tygodni, rozpoczynając od środy po wielkiejnocy.

Co do szczegółów odnoszących się do wykładów i praktyki, tudzież kosztów urządzenia takiego kursu nie mogła ankieta dać natychmiast dokładnych wskazówek, ale uprosiła pp. Lubomęskiego i Strusiewicza, ażeby ci z przybraniem sobie innych osób według uznania wypracowali dla Dublan specjalny program pod względem ram nauki teoretycznej, jaka ma być na kursach tych udzielaną, tudzież kosztorysu całego kursu i aby program ten jak najrychlej do rąk przewodniczącego ankiety złożyli.

W końcu oświadczyła jeszcze ankieta, że wysyłanie na konferencje okręgowe nauczycieli ludowych, agronomów teoretycznie i praktycznie fachowo wykształconych, którzyby zebranych nauczycieli o ważniejszych działach gospodarstwa wiejskiego pouczali, na miejscowe stosunki gospodarskie uwagę zwracali, a w danym razie i przykładowo wskazywali, w jaki sposób należałoby naukę gospodarstwa wiejskiego w szkołach dopełniających udzielać, przyczyniłoby się niezmiernie do dopełnienia wiedzy nauczycieli gospodarstwa wiejskiego i do osiągnięcia celu zamierzonego postanowieniem art. 4. ustawy szkolnej z roku 1885.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zawiadomił zebranych, że drugie posiedzenie odbędzie się około 1. czerwca br.

Dla wysłużonych wojskowych. Magistrat lwowski podaje do wiadomości, że przy namiestnictwie we Lwowie są opróżnione trzy posady sług urzędowych z płacą roczną 300 złr. i 25% dodatkiem aktywalnym, ubiorem urzędowym tudzież z prawem posunięcia na wyższą płacę 350 złr. i 400 złr., ewentualnie posady portjera względnie pomocników sług urzędowych z płacą roczną 250 złr. i 25% dodatkiem aktywalnym. Pierwszeństwo mają aspiranci wojskowi zaopatrzeni w odpowiednie certyfikaty. Termin podań upływa 30. bm.

Z życia towarzyskiego. Dziś o godzinie 12. odbędzie się w świątyni izraelickiej ślub dra Adolfa Liliena, spólnika tutejszej firmy bankowej Sokal i Lilien z panną Emą Nirensteinówną, córką bankiera.

Wielka menażerja przybyła do Lwowa, bogata w liczne okazy pięknych zwierząt i dzisiaj nastąpi jej otwarcie. Menażerja ta posiada 24 lwy, czarną panterę, niedźwiedzie białe polarne, olbrzymiego słonia, tygrysy doskonale tresowane, tapira, a nawiasowo powiedziawszy, bardzo interesującą pogromczynię zwierząt „Lolę“. Menażerja rozbiła namiot na placu Słonecznym.

Znaleziono wczoraj złotą broszkę na ul. Mikołaja. Odebrać można u Dymeta w Rynku.

Przybył do Lwowa p. Joachim Grünspan z Andrychowa, najznakomitszy producent wyrobów tkackich tamtej okolicy, słynący oddawna warstatami płócien, płócienek i drelichów. Wyroby te znane są już publiczności z kilku wystaw krajowych. W Krakowie sprzedażą ich komisową zajmuje się tamtejszy „bazar wyrobów krajowych.“ Radby on także we Lwowie otworzyć dla nich zbyt obszerniejszy, celują bowiem doskonałością roboty i taniością.

Zmarli. Karol Miodoński, b. suplent gimnazjalny, zmarł w Krakowie w 31 r. życia.

Wojciech Sybilski, weteran z r. 1831, zmarł w 84 roku życia w Nekli w W. ks. Poznańskiem.

Aleksander Dowmunt-Matuszewicz, weteran z r. 1848, pułkownik z r. 1863, dowódca jazdy w oddziale jen. Taczanowskiego i naczelnik oddziału w Lubelskim, zmarł w d. 1. bm. w Paryżu w 61 r. życia.

Karol Bułkowski wicesternik na francuskim parostatku handlowym „l'Esperance“, kursującym pomiędzy Hawrem a portami w Australji zmarł w powrocie z Francji. Pochodził z Warszawy i pozostawił tam krewnych.

We Lwowie zmarła Julja z Morawskich Gizowska właśc. dóbr przeżywszy lat 84.

W Tyflisie pozbawił się życia jak donosi *Kurj. warsz.* Teodor Lipiński, rodem z Warszawy. Zmarły był bezdzietny i zostawił podobno przeszło sto tysięcy rubli.

Ruscy chłopi w Paryżu. Na wystawę do Paryża wyjechała przed kilku dniami rodzina Tomaszuków, włościan podolskich z pod Kamieńca. Kmiotkowie zawezwani przez bawiącego w Paryżu obywatela T., zasiędą na wystawie w chacie, która wraz ze wszelkiemi sprzętami i naczyniami została wcześniej wysłaną nad Sekwanę. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety „wystawowe“ odznaczają się urodą, a zarazem malowniczemi strojami typowemi.

O oberwaniu chmury pod Krzeszowicami donoszą: Dnia 17. bm. około wpół do siódmej nad Czerną i Sielcami nastąpiło oberwanie się chmury. W ciągu dziesięciu minut przelewały się ze straszną gwałtownością i siłą po łąkach krzeszowickich wały wodne przeszło metra wysokości i rozlały się w pobliżu kościoła, jak wiadomo stojącego na pagórku. W rynku miejskim zalew był niepamiętnym dla mieszkańców. Budynki oficjalistów dworskich stanęły w wodzie powyżej okien; konie pławiły się w swych stajniach. Ogrody poniosły zupełną klęskę. Woda uszkodziła także tor kolejowy za przejazdem szosy z Krzeszowic do Krakowa, a wskutek tego pociąg, idący do Warszawy, musiał stanąć przed stacją około tarczy dystansowej, — zaś pociąg kurjerski, idący z Wiednia do Krakowa, pozostał na stacji Krzeszowice. Inspektor kolejowy p. Postulka i pp. inżynierowie Gregorczy i Wachtel wyjechali natychmiast z Krakowa z 40 robotnikami osobnym pociągiem na miejsce katastrofy, aby uszkodzony tor naprawić. Powiodło się to o tyle, iż przed godziną 12. w nocy pociąg kurjerski z Krakowa mógł odejść do Wiednia, a wiedeński kurjerski pociąg, przybywający o godz. 9. min. 10. wieczór, przybył do Krakowa o godz. trzy kwadranse na pierwszą w nocy. Wody w polach i łąkach, jak zapewniają, miały poczynić wielkie szkody. Wody drzewo i deski, w Krzeszowicach przy kolei złożone, pozabierały i po polach porozrzucały.

Cała katastrofa trwała bardzo krótko, 8 do 10 minut, była wszakże chwila, iż chmury tak się zbliżyły do miejsc wyżej położonych, iż zdawało się, że wyrastają z ziemi. Gdy wody się rozlały, w jednym momencie około Zabierzowa, jak zapewnia naoczny świadek, dosięgały ludzkiego wzrostu. — O szczegółach, co do szkód zrządzonych na razie brak wiadomości. Osoby wszakże dziś przybyłe do Krakowa z okolic Zabierzowa zapewniają, iż jechały po szosie przez wodę sięgającą do połowy kół wozowych.

Polacy na obczyznie. Pan Józef Piliński zamianowany został wicekonsulem francuskim w Rangoon. Pan Wacław Gasztowtt, zamieszkały w Paryżu, zamianowany został dekretem ministra oświaty i sztuk pięknych „oficerem wychowania publicznego“ (officier de l'instruction publique). Nadmieniamy, iż profesor Gasztowtt zamianowany został już przed kilku laty „oficerem akademji“ (officier d'Académie) i zaszczycony oznaką „palm akademickich“. Zamianowani nadto zostali: pan Kazimierz Chmielewski również „oficerem wychowania publicznego“, a „oficerami akademji“ pp. dr. Czernicki z Algieru i Myszkowski, kapitan artylerji. Nadmieniamy, że ci wszyscy przez rząd francuski odznaczeni nasi rodacy byli niegdyś uczniami szkoły polskiej w Batiniol.

Szpiedzy w Szwajcarji. Według *N. Züricher Zeitung* odbyło się 13. bm. wieczorem zebranie robotników w sprawie wydalenia krawca Lutza i podejrzanych o spisek na życie cara poddanych rosyjskich. Przewodniczący zebrania zwrócił uwagę na to, że na sali jest obecnych dwóch tajnych szpiegów niemieckich. Ze wszystkich stron odezwały się głosy: „Wyrzucić ich, precz z nimi!“ Poczem schwycono dwóch rzekomych szpiegów, postawiono na stole, a zebrana publiczność odgrażała się, że ich rozerwie w kawały. Niektórzy mowcy proponowali wrzucić ich do rzeki Limmat. Wreszcie oddano rzekomych szpiegów w ręce policji, która ich tymczasowo zamknęła w pewnej piwnicy. Tłumy żądały wydania szpiegów, ażeby na nich wymierzyć karę doraźną. Zaczepieni są Niemcami i oświadczają, że są rzetelnymi socjalistami. Dawniej przebywali w Brzylei.

Jubileusz Verdiego święcić będą Włochy w listopadzie br. W tym miesiącu bowiem mija 50 lat od chwili, gdy maestro po raz pierwszy wystąpił jako kompozytor. Celem uświetnienia obchodu wszystkie większe teatra włoskie chciały urządzić „tydzień Verdiego,“ w czasie którego miano odśpiewać najcelniejsze opery mistrza. Lecz ten ostatni listownie prosił komitet o zaniechanie obchodów. W ciszy i rozpamiętywaniu pragnie święcić wielce pamiętny dla siebie dzień. Syndyk Medjolanu, a przewodniczący komitetu, rozwiązał zgromadzenie słowami: „Postanowienie, płynące z szlachetności mistrza, musimy uszanować; w ten sposób złożymy mu hołd podług jego woli.“ Nie każdy jubilat może pochlubić się podobną, jak Verdi, skromnością.

Coraz wyżej. W miejsce zmarłego ks. Buckingham, królowa angielska mianowała lorda Rotschilda namiestnikiem i „Custos rotulorum“ w hrabstwie Buckingham.

Pospiech. W tych dniach *Journal officiel* ogłosił światu, że rząd paryski udzielił orderu pewnemu Francuzowi, który jednak nie zgłosił się po odbiór zaszczytnej odznaki, gdyż już przed dwoma laty spoczął w grobie.

Zgon odgadywacza myśli. Z Nowego Jorku donoszą, że w Washingtonie, w klubie Lambs, podczas produkcji odgadywacza myśli, Irvinga Bishopa, zdarzył się niezwykły wypadek. Bishop usiłował odgadnąć słowo zamyślone sobie przez pewnego jegomościa i nagle padł na ziemię skutkiem hysterycznej katalepsji. Odgadywacza zaniesiono zaraz do łóżka lecz chory po chwili się podźwignął i na nowo podjął przerwane chwilowo produkcje. O godzinie 4. rano dostał Bishop nowego ataku kataleptycznego i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i użycia prądów elektrycznych, koło południa wyzionął ducha.

O cześć Bismarka. Procesów o obrazę ks. Bismarka coraz więcej. W tych dniach skazano redaktora *Berliner Ztg.* za artykuł, zawierający krytykę procesu Geffkena na zapłacenie 300 mr. kary odnośnie 30 dni więzienia. Prokurator wniósł o 4 miesięczną karę więzienną. Redaktor *Oberschles. Grenzztg.* skazany został na 200 mr. kary. Prokurator wniósł o 6 miesięczną karę więzienną.

Spław drzewa na Wiśle rozpoczął się na dobre, codziennie przybywa — jak piszą dzienniki warszawskie — po kilka tratew budulcu. Przez dwa dni, tj. w poniedziałek i we wtorek przybyło pod Warszawę z Galicji szesnaście tratew, składających się z przeszło 8.000 sztuk pięknego budulcu sosnowego. Z gubernji lubelskiej przypłynęło dziesięć tratew z 5.000 sztuk budulcu również sosnowego. Cały transport drzewa przeznaczony został do Prus.

Statek pancerny (Rammkreuzer) „Cesarz Franciszek Józef“, którego uroczysty chrzest odbył się 18. bm., zbudowany jest z najdoskonalszej stali, według najnowszych zasad systemu dwudnowego i posiada wielką szybkość, silne uzbrojenie, dostateczną ochronę części podwodnych i zabezpieczony jest przeciw zatonięciu. Grubość pancerza, wynosząca 57 milimetrów, zamyka sięgając 1250 milimetrów pod wodę, hermetycznie spód okrętu i chroni żywotne części tegoż przeciw ciężkim nieprzyjacielskim pociskom. Po obu stronach okrętu umieszczone są wzdłuż maszyn i kotłów przy pancerzu ochronne pasy z cellulozy, przezco zatopieżonem jest wtargnięciu wody wskutek wyłomów spowodowanych nieprzyjacielskiemi kulami. — Przyrząd ten tworzy wspólnie z podziałem okrętu powyżej i poniżej pancerza przeszło na sto cel, jeden z środków zapobiegających zatonięciu okrętu, który rozporządza znaczną siłą pomp, zapomocą których na godzinę 1200 ton wody wypompowanych być może. Długość okrętu wynosi 103·7 metrów, szerokość 14·8 metrów, a głębokość zanurzenia w wodę 5·28 metrów. Siłę artyleryjską okrętu stanowią dwa odtylcowe działa Krupa, mające 35 m. długości kalibru, a wyrzucane z nich kule dosięgają odległości 17 km. Elektryczne oświetlenie okrętu stanowią 3 maszyny dynamiczne, które zasilają dla zewnętrznego oświetlenia 4 kandelabry, a z nich każdy ma siłę 20.000 świec, i 240 lichtarzy, każdy z siłą 10, 16 i 32 świec. Siła dwu maszyn wynosi przy użyciu naturalnego ciągu w kotłach siłę

64.000, a przy zwiększonym ciągu siłę 98.000 koni. Cały kompleks maszyn wraz z napełnionemi kotłami ma wagę 890 ton.

Nowa kolej w Bułgarji, linia Burgas-Jamboli wielkiej jest dla Bułgarji doniosłości. Bułgarja musiała dotychczas odbywać swój eksport zboża i wina częściowo przez Turcję na linji kolejowej Filipopol-Adrjanopol-Stambuł. Z tej linji prowadzi bułgarska linia poboczna z Tirnowy tylko aż do Jamboli. Odległość z Jamboli do Burgas wynosi 106 kilometrów. Tak więc ta linia poboczna przedłużoną będzie aż do Burgas, najlepszego portu Czarnego morza. Ponieważ Burgas należy jeszcze do Bułgarji, przeto eksport bułgarski odbywać się odtąd będzie tylko przez Bułgarję, stąd morzem do Francji i innych krajów. Bułgarja więc przez pobudowanie tej kolei zupełnie się emancypuje z pod wpływu Turcji, której dotąd opłacać okręty bułgarskie będą porówno, jak okręty innych mocarstw opłacają, przy wyjściu z Bosforu małą stosunkowo opłatę.

„Oswobodzenie Rzymu“. Wielką wrzawę w kołach klerykalnych wywołała wydana przez jenerała Rafaela Cadorna, któremu w roku 1870 poruczono zajęcie państwa papieskiego i który pierwszy wkroczył przez wyłom w bramie Porta Pia do Rzymu, broszura pod tytułem: „Oswobodzenie Rzymu w roku 1870“. Zawiera ona oprócz opisu całej kampanji i nieznanych dotąd szczegółów wojskowych także historją parlamentarnych i dyplomatycznych obrad i pertraktacyj, które okupacją Rzymu poprzedzały i wśród okupacji się toczyły. Dodane są 111 dyplomatycznych dokumentów, noty rządu włoskiego i sprawozdania włoskich posłów na wszystkich dworach Europy, a mianowicie z Berlina, Monachium, Stuttgardu i Karlsruhe, nadto zawiera broszura także proklamacje królewskie. W kołach watykańskich miała ta broszura wywołać wielkie niezadowolenie.

Być jedzonym nie jest znowu tak przykro, jakby się zdawać mogło. Livingstone, podczas jednej ze swych podróży po Afryce, dostał się na ząb króla pustyni. Upewniał potem, że gdy lew chrupał jego ramię, nie uczuwał obawy ani też bolu, lecz jedynie ciekawość: która część jego ciała przyjdzie następnie kolej? Drugim człowiekiem... jedzonym był Rustem pasza. Został on napadnięty przez niedźwiedzia, który poszarpał część jego ręki i ramienia. Rustem utrzymywał także, że nie bolało go to, lecz złościło tylko, że nieźwiedź przy tej operacji mruczał z zadowolenia. Pewnemu oficerowi w wojsku indyjskiem, sir Edwardowi Bradford, tygrys zjadł całą rękę i ramię. Z początku było to bardzo bolesnem, lecz powyżej łokcia cierpienie ustąpiło prawie zupełnie. A zatem i tu można zastosować przysłowie: nie taki djabeł czarny, jak go malują.

Niepotrzebny wydatek.

— Mężulku, spraw mi zęby.

— Co ci to potem, przecież masz język, którym doskonale gryziesz.

---

† **Alfred hr. Potocki** umarł wczoraj rano w Paryżu. Zmarły odegrał w życiu naszem politycznem wybitną rolę, zajmował bowiem najwyższe godności zarówno państwowe jak autonomiczne. Życiorys tego potomka jednej z pierwszych magnackich familij polskich, streszczamy pokrótce.

Alfred hr. Potocki urodził się w roku 1822 z ojca Alfreda c. k. tajnego radcy, ordynata na Łańcucie, ochmistrza wielkiego koronnego galicyjskiego i Józefy z książąt Czartoryskich stolnikównej wielkiej litewskiej.

Zawód publiczny rozpoczął w sejmie galicyjskim od r. 1860 i od tejże daty w Izbie panów Rady państwa, następnie od 1867—1870 jako minister rolnictwa, od 15. kwietnia 1870 do 7. lutego 1871 jako prezes ministrów, wreszcie jako marszałek krajowy a potem do r. 1883 namiestnik Galicji. W około niego łączyły się w sejmie naszym szeregi prawicy, a zdanie jego było szanowane i w innych obozach, jako płynące z przeświadczenia i prawdziwego przekonania.

Obdarzony wielkiem zaufaniem cesarza mógł on być i był często skutecznym a gorliwym pośrednikiem między koroną a krajem naszym.

W r. 1883 znużony pracą, ze zwątlonemi siłami, ustąpił hr. Potocki ze stanowiska namiestnika Galicji i usunął się w zacisze domowe. Udziału większego w życiu publicznem już nie brał, ograniczał się tylko na przewodniczeniu gal. Towarzystwa chowu koni. Od kilku miesięcy zapadłszy silnie na zdrowiu podążył hr. Potocki do Francji, gdzie klimat zdawał się dla niego przychylniejszym. W ostatnich dniach kilku jednak choroba rozwinęła się się silnie i hr. Potocki uległ jej.

Jako poseł nie zabierał nigdy prawie głosu, z tytułu zaś swojego uchodził za przywódcę partji konserwatywnej. Za namiestnikowania jego, wydalonymi zostali z granic Galicji i państwa austr. Bolesław Limanowski i Agaton Giller. Oprócz innych tytułów i godności, piastował zmarły także godność wiceprotektora akademii umiejętności.

W Bóbrce włościanie postawili kandydaturę p. Seweryna Henzla dotychczasowego posła.

Ofiarność włościan. Rada szkolna okr. w Lisku ogłasza: Przy rozprawie względem założenia szkoły ludowej w gm. Łupków, pow. liskiego ofiarowali dwaj gospodarze tamtejsi Hryc Kohutanicz i Dańko Macków: pierwszy grunt pod szkołę zaś drugi kwotę 50 zł. na częściowe pokrycie kosztów budowy tej szkoły.

Śp. Graduszewski Władysław, o którego śmierci w górach bawarskich donieśliśmy wczoraj, pochodził ze Złotowa pod Lubawą, w W. ks. Poznańskiem.

Cesarskie uznanie za długoletnią służbę otrzymał radca sądu kraj. Jan Schmid w Rzeszowie z powodu przeniesienia w stały stan spoczynku.

Zmiana załóg. *Dzien. rozporz. wojsk.* ogłasza, że pułk piechoty nr. 15. 4. batalion przeniesiony zostaje z Tarnopola do Lwowa, a jeden ze Lwowa do Tarnopola: nr. 55. jeden bat. z Brzeżan do Lwowa, jeden ze Lwowa do Brzeżan; nr. 58. sztab i 3. bat. z Kołomyji do Stanisławowa; nr. 80 bat. 2. ze Lwowa do Złoczowa, bat. 3. ze Złoczowa do Lwowa; nr. 95. zmiana 4. i 2. bat. między Czortkowem i Lwowem. W kawalerji nastąpi zmiana 2. pułku ułanów 5. i 6. szwadronu między Ropczycami a Dębicą; ułanów pułk 4., szwadron 2. z Rohatyna do Monasterzysk; ułanów pułk 3., szwadron 5. i 6. między Łańcutem i Żołynią i na odwrót.

Szanownego autora korespondentki o świadkach w sprawie konkursu Towarzystwa kredytowego miejskiego, prosimy o szczegóły, na które tych świadków powołuje, jak niemniej o dalsze wyjaśnienia sprawy samej.

Walne zgromadzenie Towarzystwa myśliwskiego im. św. Huberta odbędzie się w niedzielę, 26. b. m., w sali c. k. Dyrekcji domen i lasów (ulica Kopetnika l. 20 1. piętro) o godzinie 3. po południu. Na porządku dziennym: 1. Rezygnacja członków biura i wydziału. 2. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym. 3. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 4. Wybór członków biura i rewirowych. 5. Wnioski członków.

W wiedeńskiem biurze prasowem przy prezydjum ministerstwa, referat dzienników polskich i ruskich otrzymał p. Zdzisław Morawski, a dr. Kieres przeszedł do biura telegraficznego.

Pogrzeb Sałtykowa-Szczedryna odbył się w Petersburgu 14go bm. W żałobnym orszaku znajdowało się wielu przedstawicieli literatury i uczącej się młodzieży. Wieńców złożono do 150. Nad grobem przemawiali: publicysta Arsenjew, Orest Miller i inni.

Kradzież dzieci. Paryskie dzienniki donoszą, że przed kilku dniami znaleziono w Lyonie w budzie kuglarza jarmarcznego 21 dzieci w dniu jednym skradzionych. Biedactwa były powiązane a jęki ich zwróciły uwagę przechodniów. Najmłodsze z nich liczyło 2, a najstarsze 6 latek. Zbrodniarz wraz z żoną został uwięziony.

Humorystyka.

Nasze dzieci.

Pięcioletnia Mania, przymierzając kapelusz matki, mówi do małego braciszka:

— Józio!

— A cio?

— Ci nie uwaziaś, zie mnie ten kapeluś o jakie dziesięć lat odmladza?

W maju.

On i ona spacerują po ogrodzie. Wszystko rozkwita. Zamieniają ze sobą pocałunki i przysięgi. Wreszcie on zapytuje:

— Powiedz mi, najdroższa, gdybym ja umarł, czy mogłabyś kochać innego?...

Ona, spuszczając oczy.

— O... nie zaraz.

— Proszę ojczulku, co to jest cyklista?

— To widzisz jest człowiek, który zamiast kłopotów na głowie, ma ciągły kłopot z nogami.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Wczoraj zamiast zapowiedzianego „Barona cygańskiego“ dano operetkę „Serce i ręka.“

Dzisiaj w niedzielę po południu „Hulaj dusza“ widowisko sceniczne w 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami. Wieczór „Mikado“ operetka w 2 aktach Sullivana.

Z teatrów warszawskich. Dla sceny teatru Rozmaitości przełożony został świeżo jednoaktowy dramat Emila Zoli „Jaques Damour“.

W teatrze Letnim istnieje zamiar wystawienia w nadchodzącym sezonie opery Verdiego „Moc przeznaczenia“ (La forza del destino).

Alfred Fiszhof, impresario panny Arnoldson zaangażował pannę Herminę Patkiewicz na gościnne występy operowe w znaczniejszych miastach niemieckich.

Obcy o nas. W ostatnim *Mag. f. s. Lit.* znajdujemy pobieżny przegląd naszej literatury powieściowej z ostatniej doby. Autor (Nitschmann) poświęca po kilkanaście wierszy „Panu Wołodyjowskiemu“ Sienkiewicza i „Olbrachtowym rycerzom“ Kaczkowskiego. — Tych ostatnich stawia on wyżej, aniżeli pierwszy utwór; krótkiemi, lecz pochlebnemi wzmiankami zbywa Łętowskiego, Mańkowskiego i Kosiakiewicza.

Ze sztuki. Bawiący w Paryżu malarz p. Wład. Podkowiński, świeżo wykończył obraz większych rozmiarów pt. „Z bruku“.

Poważne wydawnictwo. Przed czterema laty, na ostatniej warszawskiej ogólnej wystawie ogrodniczej, p. Erazm Majewski, przyrodnik, autor kilku dzieł popularnych w zakresie przyrodniczym, złożył rękopis rozpoczętego słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich. Jakkolwiek zamierzone dzieło nie było skończone, lubo stanowiło owoc ośmioletnich trudów, rzeczoznawcy, oceniając układ słownika i pracę autora, przyznali mu dyplom uznania. Zachęcony tem odznaczeniem, p. Erazm Majewski postanowił słownik wykończyć, a co ważniejsza, wydrukować własnym nakładem w drodze prenumeraty. Za kilka tygodni pierwszy zeszyt poważnego wydawnictwa ukaże się na widok publiczny.

Do wyborców miasta Lwowa.

Z upoważnienia *centralnego Komitetu przedwyborczego sejmowego i Komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek* zapraszamy szanownych wyborców miasta Lwowa na walne zgromadzenie wyborców, które się odbędzie w poniedziałek dnia 20. maja r. b. o godz. 7 wieczorem w Sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wybór miejskiego Komitetu przedwyborczego. — *Edmund Mochnacki, dr. Zdzisław Marchwicki, Michał Michalski, dr. Bernard Goldman, dr. Ostaszewski-Barański, Rewakowicz Henryk, dr. Gustaw Roszkowski, Paweł Stwiertnia.*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 18. maja. Deputacja kupców wiedeńskich udała się dziś do burmistrza z prośbą, ażeby starał się o odbycie targu zbożowego we Wiedniu, bez oglądania się na zagranicę.

Cesarz mianował kierownika swej wojskowej kancelarji, jen. Bolfras-Ahnenburg jeneraładjutantem i przełożonym tej kancelarji.

Dortmund 18. maja. Na wczorajszem wielkiem zebraniu, 5000 górników zgodziło się na przyjęcie dziesięciu paragrafów układu zrobionego w Berlinie podczas pobytu tamże deputacji górników westfalskich. Według tutejszych dzienników powróciło dotychczas do pracy 30.296 górników.

Gmach Tow. wzaj. ubezpieczeń we Lwowie.

W każdej sprawie mniejszego lub większego znaczenia, o ile ona dotyczy interesu ogólnego — najwyższym sędzią jest rozumna i troskliwa o dobro powszechne opinia publiczna. Potęgi tej nie lekceważą najwyżsi nawet potentaci i baczną na niej zwracają uwagę.

Dziś głos jej podnosi się w sprawie może mniej ważnej, a jednak moralnem znaczeniem swojem dla kraju nie obojętnej, w sprawie budowy i administracji gmachu lwowskiej reprezentacji Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie.

Głównym i istotnym celem budowy tego gmachu było odpowiednie wysokiemu znaczeniu tej na chwałę kraju tak świetnie rozwiniętej instytucji, umieszczenie jej lwowskiej reprezentacji, przeto nietylko Rada nad-

zorcza i dyrekcja tegoż Towarzystwa, ale też kraj cały usilnie strzedz powinny scisłego spełnienia tego głównego i jedynego celu.

Rozpatrzmy się starannie w tej sprawie i postawmy ją w świetle jasnej prawdy.

W listopadzie roku zeszłego zwrócił *Kurjer lwow.* uwagę Rady nadzorczej Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie na uchybienia, jakich się dopuszczono przy budowie gmachu reprezentacji lwowskiej, a następnie przy jego wewnętrznem urządzeniu i administracji. Głos ten z całą życzliwością dla Towarzystwa wypowiedziany, nie wywołał dotąd pożytecznego i pomyślnego skutku, nie zaszła bowiem zmiana, dążąca do usunięcia niewłaściwości i nadużyć. Gmach ów, zewnętrznym kształtem swoim okazały i ozdobny, zbudowano kosztem o 40.000 niemal wyższym nad preliminowaną sumę 150.000. Nadwyżka ta wynikła głównie z tego powodu, że kasyno zwane narodowem lub obywatelskiem, zamówiło dla siebie umieszczenie na pierwszem piętrze i na tej podstawie urościło sobie prawo do wzniesienia i urządzenia wspaniałych salonów, do których wiodą osobne schody, na koszt Towarzystwa zbudowane, gdy przeciwnie do biur prowadzące umieszczono w ciemnym zakątku, w którym istotnie z obawą o swoją całość poruszać się można. Ciasne i również ciemne kurytarze nie dozwalają nawet dojrzeć napisów. Nic więc dziwnego, że publiczność związana interesem z reprezentacją narzeka na tak niepraktyczne i nieodpowiednie celowi urządzenie budynku i że powszechnem w całem mieście jest mniemanie, iż właściwie nie Towarzystwo krakowskie, lecz raczej kasyno kosztem Towarzystwa zbudowało dla siebie dom, względnie wspaniałe i tanie umieszczenie. Istotnie kasyno, ufne zapewne w swoje przemożne wpływy różnostronne, rządzi się w gmachu Towarzystwa, jakby w swej własności, a powodowane samolubnym interesem nie zważa na żadną choćby najistotniejszą potrzebę właściciela budynku. Samowolnie zakryło ono okna schodowe i odjęło prawie resztę skąpego w przystępie do biur światła.

Wywołało to ogólne oburzenie. Sprawiedliwy odzywa się głos: „Czyż w tym celu płacimy premje asekuracyjne, by tym groszem wspierać korpor: cję, nie mającą przed sobą ani humanitarnych ani narodowych celów, a uprawiającą jedynie kult gry i czczej zabawy? Jakiem prawem Towarzystwo Krakowskie patrzy obojętnie na takie nadużycia i pozbawia nas zysków, które na podstawie statutów dla asekuratów są zastrzeżone?“

Gdyby tak nadal pozostać miało, to cel, dla którego Rada nadzorcza postanowiła wybudować nowy budynek, t. j. wygodne i potrzebom asekuracyjnym odpowiednie umieszczenie biur, następnie łatwy i przyzwoity przystęp dla publiczności, byłby chybiony a Rada nadzorcza mogła była tańszym kosztem nabyć gotowy już budynek od którego z tych właścicieli, którzy jej swe domy na sprzedaż ofiarowali.

Potrzeby i żądania lokatorów mogą być o tyle tylko uwzględniane, o ile one nie sprzeciwiają się głównemu celowi i na słuszności są oparte.

W celu przeto zaradzenia złemu, należy bezzwłocznie przystąpić do rekonstrukcji budynku, schody i kurytarze, jak jest wszędzie i zawsze, powinne być wspólne, jasne, przewiewne, publiczność bowiem asekurująca nie jest parją, od której hrabiowskie korony oddzielić się pragną i wcale to ich godności nie ubliży, gdy się spotkają na schodach z członkami Towarzystwa, a na podstawie wzajemności współwłaścicielami gmachu.

Upraszamy usilnie, iżby Rada nadzorcza nie lekceważyła głosu publiczności, którzy występując jawnie w tej zaprawdę gorszącej sprawie, staje w obronie godności i powagi Towarzystwa, a nie ustępowała samolubnym, nigdzie niepraktykowanym zachceniom i uroszczeniom swego lokatora, choćby on mógł chełpić się przemożniejszymi znacznie wpływami. Niechaj uwzględni, iż lokator ów wcale nie ma prawa szafować groszem publicznym na cele, nie mające nic wspólnego z celami tak znakomitej instytucji, jaką jest niewątpliwie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

Mamy nadzieję, iż w najbliższem sprawozdaniu rocznem z czynności Towarzystwa, znajdziemy wykaz, ile na urządzenie Kasyna ponad preliminowaną i przez Radę nadzorczą dozwoloną kwotę wydano, a zarazem czyli Kasyno przewyżkę kosztów Towarzystwu zwróciło, lub co zarządzono, iżby Towarzystwo nieprawnie i niesłusznie wydany grosz odzyskać mogło.

Znana nam zacność charakteru członków, zasiadających w Radzie nadzorczej, ich stwierdzona długiemi latami troskliwość o dobro instytucji, której są czujną i przezacną strażą, każą nam wnosić, iż sprawa przez nas poruszona, gruntownie będzie rozpatrzoną i wszelkie jej ujemne strony stanowczo i energicznie zostaną usunięte.

Wiadomości polityczne.

Londyn 18. maja. Deputowany William O'Brien zamierza wytoczyć lordowi Salisburemu proces o oszczerstwo za mowę, jaką lord wygłosił ostatniemi czasy we Watford, w której pomawiał O'Briena o namowę do morderstwa i rabunku.

Rzym 18. maja. *Opinione* donosi, że do Arluno (okręgu Gallarate w Lombardji) wysłano kompanję żołnierzy wraz z oddziałem policji, ponieważ tamtejsi wieśniacy zbuntowawszy się, niszczyli posiadłości właścicieli wiejskich. We Varege i okolicznych miejscowościach wre także między wiejską ludnością. W Casorezzo przyszło do groźnych zaburzeń, aresztowano kilku rokoszan.

Rzym 18. maja. Kongres pokoju przyjął rezolucję Mazzoliniego, dotyczącą utworzenia sądu rozjemczego. Jeden z dziennikarzy holenderskich, znany dziwak Gertryen, wniósł, ażeby za najlepszego sędziego polubowego *ogłoszono papieża.* Wniosek ten odrzucono jednogłośnie, tak samo i wniosek Getryena, który żąda, ażeby *król włoski* był w Rzymie zarządcą spraw papieskich. Natomiast uchwalono. że sąd rozjemczy powinien być *międzynarodowym* i składać się z przedstawicieli wszystkich państw, i że wszystkie traktaty państwowe powinny być zaopatrzone w klauzulę sądu rozjemczego; przyjęto także konieczność *interwencji zbrojnej* w celu podtrzymania wyroku sądów rozjemczych.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie!

SKŁAD

płócien czysto lnianych korczyńskich

własnej produkcji

Towarzyst. krajowego dla handlu i przemysłu

znajduje się

tylko ul. Akademicka l. 8.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Osoba posiadająca arkusz do wydzierżawienia na prowadzenie trafiki, zechce się zgłosić do właściciela realności pod l. 2. przy ul. J. Kochanowskiego.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Sochański

lekarz chorób wewnętznych ulica Hetmańska l. 10.

ord. od 9—10 i 2—4.

MARJENBAD.

Dr. Stanisław Prager

praktykuje tamże od lat 10.

Dr. Dubanowicz (*vide* inserat dzisiejszy Pusto myty).

Dr. KAZIMIERZ KRUSZYŃSKI

b. sekundarjusz szpitali wiedeńskich ordynuje przez sezon letni od 1. Czerwca w **Szczawnicy**, w domu Wgo Dra Trembeckiego.

Dr. Zygmunt Ashkenazy

ordynuje w tegorocznym sezonie, jak w roku zeszłym w **KRYNICY** w domu pod „Pagatem“.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. maja 1889.

Hotel ANGIELSKI. E. hr. Starzeński z Mogielnicy, F. Jasiński z Zahajpola, H. Treter z Laszek królewskich, S. Pineles z Jarosławia, P. Ilnicki z Kołomyi, S. Lachowicz z Kokoszyniec.

Hotel ŻORŻA. E. i A. Stojowscy z Jaszczwi, J. Poznański z Ustjanowa, M. hr. Wolański z Pauszówki, L. Stern z Chemnitz, A. Patt z Wiednia, T. Wiszniewski ze Stanisławowa.

Hotel KRAKOWSKI. J. Michalski z Żółkwi, W. Bojarski z Tarnopola, L. Wesołowska z Niemirowa, A. ks. Hryniewiecki z Mielnicy, W. ks. Gromnicki z Żurawna, J. Zahorski z Warszawy, W. Bojarski z Tarnopola.

Hotel LANGA. J. Biliński z Magdalówki, dr. J. Schaff z Temeszwaru, A. Preissler z Gablenz, J. Grünspan z Andrychowa, E. Sigericz z Podhajec, L. Weiss z Berna, Os. Kopystyński ze Lwowa, A. Kornfeil z Wiednia, Ed. Kruh ze Zbaraża.

Lwów, z Izby handlowej

18. maja 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 —	208 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	237 —	240 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 40	104 40
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 75	101 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	105 —	106 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	26 —	28 50
„ Stanisławowa	36 —	38 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleonder	9 36	9 46
Półimperiał	9 64	9 74
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·25. -	1 27 —
100 marek niemieckich	57 40	58 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 18. maja 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	315 —	314 75
„ Banku anglo-austrjackiego	129 75	129 80
„ Unionbanku	235 —	234 40
„ kolei Karola Ludwika	206 —	207 —
„ kolei północnej	262 50	262 80
„ kolei południowej (Lombardy)	113 50	110 50
„ kolei państwowej	240 50	241 90
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	238 25	236 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	192 —	190 25
Losy komunalne wiedeńskie	147 50	147 30
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 —	114 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 25	105 —
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 60	237 50
Renta węgierska złota 4 proc.	102 85	103 15
Akcje Bankvereinu	112 30	127 —
Rosyjski rubel papierowy	127 75	— —
Losy premjowane węgierskie	— —	304 50
Akcje kredytowe	306 —	
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austrjackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

Szpicel pruski.

Berlin 14. maja. W sprawie Wohlgemutha ogłasza czasopismo „Basler Arbeiterfreund“, sześć listów pisanych przez Wohlgemutha do Lutza, które posłużyły rządowi szwajcarskiemu za główną podstawę do śledztwa przeciw Wohlgemuthowi. Z początku Wohlgemuth podpisywał się „I Kamm“ później X. Listy mają treść następującą:

Pierwszy list. (Stempel pocztowy z Uehlingen w Badenji, 26. lutego 1889 roku). Do pana B. Lutz, krawca, w Bazylei, Weisegasse nr. 18. „Niniejszem pozwalam sobie dyskretnie pana zapytać, czy pan ewentualnie jest gotów dać mi informacje co do politycznych stosunków tamtejszych towarzystw za odpowiedniem wynagrodzeniem. Jeżeli tak, to wzywam pana, abyś mi doniósł, kiedy pana spotkać mogę na badeńskim dworcu w Bazylei lub w Leopoldshöhe. Pozna mnie pan po białej chusteczce w prawem ręku. Jestem zresztą tam nieznany. Najściślejszą dyskrecję i bezpieczeństwo dla pańskiej osoby przyrzekam panu z góry. List pisany ewentualnie do mnie, w którym pan nie potrzebuje się podpisać, zwrócę panu natychmiast po przeczytaniu. Proszę otwarcie podzielić się ze mną co do projektów pańskich i bądź pan przekonany, że nie jest to łapka na pana. Życzliwy I. Kamm“.

Drugi list. (Stempel pocztowy z Bazylei, 20. marca 1889). „Do pana Lutz w Bazylei. W odpowiedzi na list pański donoszę, że oczekiwać będę pana w przyszłą niedzielę 25. bm., popołudniu o godzinie 3—5 na dworcu w Rheinfelden, w restauracji lub w poczekalni pierwszej klasy. Za oznakę będę miał białą kartę, przypiętą do brunatnego kapelusza. Załączam zaliczką pocztową 10 franków na podróż. W razie gdyby pan w oznaczonym czasie przybyć nie mógł, proszę o odpowiedź aż do piątku 22. b. m. adresując w Dornach p. Mühlhausen w Alzacji. Życzliwy I. Kamm“.

Trzeci list. (Stempel pocztowy Dornach (Alzacja) i Bazylea 23. marca 1889). „Do pana Lutza, mistrza krawieckiego w Bazylei. Przypuszczam, żeś pan odebrał list mój z dnia 20. bm. oddany w Bazylei razem z zaliczką 10 franków na podróż i spodziewam się pana w niedzielę po południu pomiędzy 3 a 5 godziną przy dworcu w Rheinfelden. Liczę na to, iż pan przybędziesz bez towarzystwa. Pozna mnie pan po białej kartce przy kapeluszu. I. Kamm“.

Te trzy listy nie są pisane własnoręcznie przez Wohlgemutha, lecz według własnego jego zeznania przed komisarzem okręgowym w Rheinfelden, przez niego podyktowane.

Czwarty list. (Stempel pocztowy Mühlhausen 29. marca 1889). „Kochany panie Lutz! Załączam koperty, których używać proszę do listów pisanych do mnie. Później przyszlę panu adresy tajne. Mam nadzieję, że pan przeszle mi tygodniowo jedno sprawozdanie. Na materjałach panu zabraknąć nie może, sądząc z rozgałęzionych pańskich znajomości stosunków tamtejszych. Pisz mi pan o wszystkich zajściach w naszej i tamtejszej partji badeńskiej, o organizacji, kierunku, agitacji, kolportowaniu pism itd., tak, jak się wspólnie umówiliśmy. Bezpieczeństwo pańskiej osoby przedewszystkiem i w moim leży interesie. Wynagrodzenie nastąpi po oddanej usłudze, a to w taki sposób, że pan będziesz z tego zadowolony. Życzliwy X.“

Piąty list. Mühlhausen, 5 kwietnia 1889 r. „Szanowny Panie Lutz! W załączonej kopercie odbierze pan 200 fr., o które pan prosiłeś. Z sumy tej jako też z odebranych już 80 marek proszę mi przesłać pokwitowanie. Podczas rozmowy naszej żądałeś pan 200 franków miesięcznie, przesyłam je panu niniejszem. A zatem aż do 1-go p. m. odebrał pan zapłatę. O tych 40 m. przewyżki wspominać nie warto. Spodziewam się, że pan teraz zupełnie zadowolony. Z resztą jest rzeczą możliwą, ażeby pan stosownie do usług pobierał prócz 200 fr. miesięcznie, jeszcze osobne gratyfikacje. Mojem będzie zadaniem o to się wystarać. A teraz spodziewam się też z pańskiej strony obszernych i regularnych sprawozdań, których prócz natychmiastowych ważnych doniesień oczekiwań będę co poniedziałek. Proszę więc o otwarte postąpienie i wymienienie nazwisk! W pierwszym rzędzie o agitacji wyborczej! Któż jest szczęśliwym tym Alzatczykiem, który w Dornachu biednego Schmidta pobić ma większością głosów? Zawiadamiaj mnie pan o rzeczach bieżących i podburzaj pan dalej („wühlen Sie nur lustig drauf los“), ale strzeż się, ażeby listy moje nie dostały się w obce ręce. Co do ustnego naszego porozumienia, mającego nastąpić wkrótce, to napisz mi mi pan jeszcze o tem. Możemy się spotkać przy najbliższej stacji Lutterbach lub Dornach lub też wieczorem w mojem biurze w dyrekcji powiatowej pod nr. 8 lub też w mojem prywatnem mieszkaniu wieczorem, nie za dnia, i przypraw pan sobie fałszywą brodę, ażeby Cię tu nie poznano. Najlepiej będzie, jeżeli pan przyjdzie do mieszkania mego, jednakże tylko w nocy. Opowiadano mi, że ze strony tutejszego towarzystwa urządzają się zebrania w mojej kamienicy, w winnicy. Czy to prawda? Pozdrawiam pana! X.“

Szósty list. (Stempel pocztowy Mühlhausen, wpisany do księgi pocztowej pod nr. 286 dnia 16. kwietnia 1889 r.) „Szanowny panie Lutz! A więc w niedzielę wielkanocną, 21. b. m., spotkam się z panem w Rheinfelden, o godzinie i na miejscu gdzie dawniej, skoro pan inaczej nie rozporządzisz. Jak się dowiedziałem, żandarm z Hüningen złapał 9. b. m. towarzysza Vogel z Schauffhausen z pismami. Czy pan brał udział przy ekspedycji? Któż jest ten pan fabrykant, który daje pieniądze na cele wyborcze? Naturalnie wolno mu dysponować majątkiem swoim, jak mu się podoba, ale ciekawa to zawsze rzecz. Kto teraz w tutejszem towarzystwie jest przewodniczącym? Pisz pan tylko proste pokwitowania. Dowiedz się pan w sposób nie upadający w oczy, kiedy i gdzie odbędą się tutaj zebrania. Mniemam prawie z pewnością, że w gospodzie „pod starym Texas“ w winnicy, gdzie dawnie także odbywały się zebrania. Co Jonas tu wyszpieguje? Nie wierzę w jego odwiedziny krewnego i znajomego. A zatem oczekując od pana odpowiedzi pozdrawiam tymczasem oddany X.“

Z powyższych dokumentów, charakteryzujących w niektórych miejscach dobitnie sposób szpiegowania wynika przecie niewątpliwie, iż Wohlgemuth w celu uzyskania wiadomości o ruchach socjalistycznych w Szwajcarji wręcz pobudzał Lutza do prowokacji.

W każdym razie nie można potępiać rządu szwajcarskiego, że Wohlgemutha wydalił z granic swego państwa. I wątpić należy, czy po publikacji powyższych listów, gazety oficjalne jeszcze będą prawiły o naruszeniu pokoju przez Szwajcarją.

Rozmaitości.

Czego też ludzie nie jedzą! Jakkolwiek obfitem i wyszukanem jest menu jadłodajni naszych, jakkolwiek bogate w pomysły pod tym względem są gosposie nasze, istnieją jednak potrawy, o których się nie śniło smakoszom warszawskim. W wyborze tych przysmaków bowiem ludzie nie zawsze rządzą się rozumem i wprost wstrętne nieraz objawiają popędy i zachcenia. Eskimosi naprzykład i kamczadale, którym dla ochrony od zimna potrzeba sporo tłuszczów, z nadzwyczajną ochotą piją tran wielorybi, łykają go w formie zup rozmaitych, a już najlepiej smakują im... świece łojowe. Syryjczykowie, Arabowie i Egipcjanie zachwycają się delikatnością mięsa szarańczy smażonej. Dawni Frygijczykowie w małej Azji z upodobaniem zajadali pewne gatunki robaków, niektóre zaś plemiona indyjskie w Ameryce i dziś czynią to samo. Grecy starożytni z chciwością i amatorstwem obgryzali pieczone łapy lwie i nogi wielbłądzie, a smakosze z czasów cesarstwa rzymskiego szczęśliwi byli, gdy mieli na stołach swoich misy pełne języków słowiczych. Negrowie afrykańscy z upragnieniem jedzą mięso wężów. Kałmucy delektują się myszami, jaszczurkami, ptakami drapieżnymi, lisami, wilkami, a więc zwierzętami, których my dla samej woni już znieść nie możemy, a jednocześnie brzydą się mięsem psiem, kociem i wiewiórczem. Ulubionem pożywieniem Jakutów jest mięso sępa zwanego ścierwnikiem dla tego, że karmi się wyłącznie padliną. W Tonkinie przyrządza się pieczeń z lwów i tygrysów, a mieszkańcy wysp Bazyljańskich nie znają większego przysmaku nad żołądek kozi wraz ze wszystkiemi jego zawartościami. Negrowie jedzą mięso słoniowe, strusie, krokodyle i koni morskich, buszmani i hotentoci w Afryce południowej posilają się mrówkami i robakami drzewnymi. Nad rzeką Orinoko w południowej Ameryce mieszkają plemiona indyjskie, które spożywają glinę po poprzedniem skropieniu jej tłuszczem z żółwia. Tak w krajach rozmaitych różne są pokarmy stosownie do potrzeby i kaprysu człowieka. Za kaprys bowiem jedynie uważać można to, że i u nas spożywane są żółwie, a we Francji przygotowuje się bardzo zmaczną podobno sałatę z chrabąszczy z octem, oliwą i cebulami.

Za urodę prześladowany. Kyrle Bellew, aktor amerykański, jest nietylko wybornym artystą, ale także niezwykle pięknym mężczyzną. Wskutek tego odebrał on już przynajmniej 3000 listów miłosnych od różnych kobiet amerykańskich. Połowa tych listów była niepodpisaną, inne znów opatrzone podpisem autorek, które zapewniały, że mają „najuczciwsze zamiary“. Pomiędzy 3000 wielbicielek znajdowała się niejaka miss Cossin, która dla nowoczesnego Apollina straciła nietylko serce, ale nawet i głowę i jeździła za nim wszędzie, szląc do niego jeden list po drugim, a zawsze bezskutecznie, bo — nawet bez odpowiedzi. Była bogatą, mogła więc sobie pozwalać na podróż z jednego kąta Stanów Zjednoczonych w drugi. Daremne usiłowania doprowadzały ją jednak do szaleństwa, więc też raz w Chicago, w chwili najdramatyczniejszej sceny, strzeliła do swego uwielbianego, lecz na szczęście chybiła. Od tego czasu towarzyszył jej zawsze agent tajnej policji: mimo to jednak raz jeszcze udało jej się powtórzyć zamach na życie aktora w Nowym Jorku. To sprawiło, że zwierzchność nowojorska wydała rozkaz aresztowania gwałtownej zakochanej, która jednak zdołała w porę umknąć przed ręką sprawiedliwości. Zamachy te zmusiły Bellewa do ogłoszenia w dziennikach amerykańskich listu następującego:

„Piękne panie! Chcecie, abym się żenił, by w ten sposób uniknąć raz na zawsze otrzymywania setek listów miłosnych. Uczyniłbym to bardzo chętnie, nie mogę jednak, bo... jestem już żonaty. Dzienniki zapewniają wprawdzie, żem jeszcze kawaler; ja mam jednak mocne przekonanie, że nim już nie jestem. Moja żona, bardzo piękna Angielka, znajduje się teraz w swej ojczyźnie. Niektóre dzienniki twierdzą znów, że w Anglii ożeniłem się skrycie z jakąś damą z „wyższego towarzystwa“ i że porzuciłem haniebnie drugą żonę i dzieci, których liczby już nie pamiętam. Nazwiska tej żony również zapomniałem. Wedle dzienników londyńskich jestem znów zaręczony z jakąś bogatą Amerykanką, która niestety, ma być bardzo brzydky. Znów inna żona miała wytoczyć mi proces rozwodową, a dwie inne mieszkają w Paryżu. Ponieważ wszystkie te wiadomości pochodzą „z najlepszego źródła“, dziennikom, które je podają, muszę przez grzeczność wierzyć. Uczynię zresztą wszystko, czego ktokolwiek odemnie życzyć sobie będzie — byle tylko do mnie nie strzelano. Sąd o was, piękne panie, pozostawiam wam samym. Wasz... Kyrle Bellew.“

Litościwy tenor. W chwili największej swojej sławy, Tamberlik przybył na kilka dni do Rzymu dla odpoczynku. Nie mając nic lepszego do robienia, wszedł do pierwszego lepszego teatru, gdzie nowa śpiewaczka występowała właśnie pierwszy raz na scenie, przyjmowana bardzo nieprzychylnie przez publiczność. Łzy tłumiły jej głos, lecz pomimo sykania publiczności postanowiła dotrwać przynajmniej do końca pierwszego aktu. Tamberlik, przejęty litością dla debiutantki, po zapadnięciu kurtyny, pospieszył za kulisy, przedstawił się reżyserowi i prosił go, aby mógł zastąpić pierwszego tenora. Naturalnie propozycja taka została przyjęta z zachwytem. Skoro publiczność ujrzała na scenie sławnego śpiewaka, nie było końca owacjom i oklaskom, on zaś spojrzeniem i całem zachowaniem się tak zachęcił strapioną debiutantkę, że odzyskawszy pewność siebie, śpiewała z prawdziwym talentem. Rycerskie postąpienie litościwego tenora zapewniło jej nadal powodzenie na scenie.

Nie bardzo delikatna ustawa. Państwo New-Jersey z pewnością nie jest rajem dla kobiet, utrudniając im szczęśliwe zawinięcie do portu małżeńskiego. Istnieje bowiem tamże dawny statut kolonialny, który opiewa: „wszystkie kobiety jakiegobądź wieku, zawodu lub stanu, czy to panny, czy wdowy, które po wydaniu niniejszego statutu perfumami, środkami kosmetycznymi, sztucznymi zębami, fałszywemi włosami lub trzewikami o wysokich korkach zechcą poddanych Jego król. Mości przywabiać do zawarcia ślubu małżeńskiego, mają być karane tak, jak się karze czary i tem podobne występki.“

Teatra londyńskie. Najmniejszym w Londynie teatrem jest Tooles Theatre, który przynosi 150 funtów dochodu, jeżeli wszystkie bilety są sprzedane. Teatra: Gaiety, Avenue i Prince of Wales dają około 250 funtów dochodu na wieczór, Globe-Theatre 210, Haymarket Theatre 300 funtów, Savoy Theatre 320 funtów. Lyceum Theatre może pomieścić 1455 osób i przynosi 430 funtów dochodu za wieczór. Dochód teatru Drury Lane, który może pomieścić 3500 osób, przynosi najwyżej 450 funtów.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 2, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.
do wygrania już l. Czerwca b.r.
PROMESĄ
na Los z roku 1864
tylko za **3** złr.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Subjekt handlowy władający językiem polskim i niemieckim, mający praktykę miast większych, specjalista w fachu korzennym, materjalnym w książkowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje zaraz posady w kraju lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia w adm. Kurjera Lwowskiego. 109

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futer przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Garnitur salonowy, kanapa, 8 foteli, do sprzedania. Wiadomość w handlu Pokornego, Karola Ludwika ulica. 169

Mleczarnia A. Mazur potrzebuje 150—200 **litrów mleka** nie zbieranego ulica Chorążczyzny l. 5. 171

Poszukuje się dzierżawy majątku ziemskiego do 350 morgów, lub zarządu większego majątku z kaucją kilku tysięcy złr. Wiadomość w adm. Kurjera pod lit. T. P. 173

Poszukuje się zaraz do wynajęcia na dłuższy czas lokalu na pracownię z 6 lub 7 suchych i widnych pokoi. Może być dom parterowy odosobniony. Wiadomość w administr. Kurjera pod lit. M. 565

Fabryka pieców kaflowych pod firmą Kubin Brich i Korzeniowski we Lwowie poszukuje kilku zdolnych kaflarzy zapewniając im stałe zatrudnienie i kilku uczni do fabryki; oraz wykonywuje wszystkie roboty w zakres kaflarski wchodzące. 149

Na lato! Bluzy na upał, garnitury jasne, ubiorki różne dla chłopczyków i wszelka garderoba męzka i damska tanio do nabycia, kupuje i sprzedaje wszelkie ruchomości. Poszukuje wózka dla chorych. Poleca 500 resztek na ubiory Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 166

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego

systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Poszukuję zdolnych panien do krawieczczyzny damskiej, ulica Akademicka 8. I. piętro. 170

Poszukuje się **inteligentnego i energicznego młodego człowieka** obeznanego dokładnie z handlem korzennym, celem objęcia jako dysponent pierwszorzędnego handlu w mieście liczącem do 30.000 ludności w Galicji. **Kaucja wymagana** 2—3000 złr. warunki bardzo korzystne, przyszłość ubezpieczona, ponieważ pierwszeństwo prawa nabycia handlu dla dysponenta zapewnione. Bliższej wiadomości udziela p. Fr. Wierzuchowski w adm. „Czasu“ w Krakowie. 560

Poszukuje się do zarządu domem osoby starej, brzydkiej, ale uczciwej. Ulica Ossolińskich l. 4. na dole. 182

Encyklopedja powszechna, Orgelbranda 28 tomów do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. Kurjera. 134

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 183

Wełnę z owiec krajowych zakupuje Towarzystwo dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie. Uprasza się o nadesłanie próbek z podaniem ceny. Dyrekcja. 534

Klemens Fedunio b. introligator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 412

Najprzystępniejsze ceny w pracowni sukień damskich ulica Ossolińskich l. 4. na dole. 181

Stróż kamieniczny, młody, żonaty z najlepszymi świadectwami poszukuje miejsca od 1. czerwca, ulica Zielona 22. 186

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Osoba młoda z domu obywatelskiego życzy sobie jako **towarzyszka** na sezon kąpielowy do Krynicy lub Szczawnicy. Łaskawe odpowiedzi listowne poste restante Podwołoczyska l. M. C. Filja Skoryki.

Mleczarnia przy ulicy Akademickiej 26. poleca wyśmienitą kawę, obiady i kolacje w abonencie i podług cennika po umiarkowanych cenach. Z szacunkiem H. K. 185

Wdowiec bezdzietny lat 38 mający, chciałby zawrzeć znajomość z wdową bezdzietną lub panną w wieku lat mniej więcej 30, w celach matrymonialnych. Fotografia, jeżeli możebne, pożądana. Zgłoszenia pisemne z gwarancją dyskrecji przyjmuje pod adresem T. S. poste restante Krukienice. Zwrot zgłoszeń poręcza się honorem. 179

Fortepian krótki, nadwornego fabrykanta, garnitur fotelowy, łóżeczko żelazne i inne meble do sprzedania ulica Krasickich 10. parter. 184

Młoda wdówka, inteligentna, bardzo przyjemnej powierzchowności lat 24, mająca swój własny korzystny interes nie mogąc sama w interesie energicznie zarządzać, poszukuje mężczyzny, któryby miał miałe stanowisko albo kilkaset złr. — Porozumienie listowne proszę nadsyłać pod literą T. W. 18. poste restante Lwów. 186

10 ctnr. drzewa bukowego rębanego z odstawą do domu złr 4·50. Zamówienia przyjmuje handel Maurycego Bałłabana l. 8. plac Marjacki. 189

Parasolki najmodniejsze! w wielkim wyborze, otrzymał i poleca po najtańszych cenach Maurycy Bałłaban plac Marjacki. 191

Praktykant z dobrego domu znajdzie umieszczenie w aptece w Winnikach. 192

Panna uzdolniona w krawiectwie damskiem znajdzie umieszczenie natychmiast. Lindego l. 2. drzwi 1. 193

Ajent handlowy, władający językami: polskim, niemieckim, rumuńskim i ruskim, poszukuje posady jako ajent podróżny lub w miejscu w każdym zakresie handlowym. Oferty w administr. Kurjera pod P. R. R. N.

Kilkaset litrów mleka dziennie poszukuje się. Oferty do 1. czerwca w adm. Kurjera pod lit. P. 194

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania**, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t. p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza**, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska
właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

Cukiernia F. C. Staffa ulica Skarbkowska l. 11. poszukuje **praktykanta.** Bliższa wiadomość tamże. 195

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie odwyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. 156

2, 4, 5 pokoi parterowych przynależności. Ulica Kraszewskiego 25. 167

Pokój kawalerski na parterze do najęcia ulica Kościuszki 7. 158

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piętro. 68

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piątro. 69

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje nyża, garderoba, kuchnia II. piętro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

5 lub 7 pokoi z przedpokojem od 1. lipca do najęcia naprzeciw ogrodu hr. Potockiego ulica Kopernika l. 22. 183

2 pokoje, nyża z kuchnią, zaraz, pokój z przedpokojem, umeblowany, od 1. czerwca, Wałowa 31. 175

Willi 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, weranda, ogródek Czarnieckiego 28. 176

Jeden wielki pokój na pierwszem piętrze od 1. czerwca br. Batorego 28. 190

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876—1885) napisane przez Florjana Bobdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Chleb Grahama. Z powodu, że koszta druku tego dziełka, jak są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—; **Heilmann Kohn i Synowie.** *Kraków* ulica Grodzka 9. *Lwów* Teatralna 1. *Czerniowce* Rynek 11. *Przemyśl.*

Wyjdzie! **LITUANIA** Wyjdzie!

Ten wspaniały poemat **w 6 obrazach, nieśmiertelnego Grotgera** w znakomitej reprodukcji (fototypia), zbliżonej zupełnie do oryginału w formacie okazałym, odpowiednim nietylko do albumu, lecz nawet do ścianę.

Tytuły obrazów:
1. Puszcza. 2. Znak. 3. Przysięga. 4. Bitwa. 5. Duch. 6. W katordze.

Aby umożliwić wszystkim nabycie tego arcydzieła sztuki, oznaczymy cenę **w prenumeracie za całe dzieło tylko na złr. 3 do 5go czerwca, to jest do wyjścia dzieła.** ***Po wyjściu cena będzie podwójna.***

Nie ma chyba domu polskiego, któryby nie nabył tego klejnotu sztuki nietylko polskiego, ale ogólno światowego. Nabywając prawo do reprodukcji i podejmując się kosztownego nakładu, spełniamy tylko ogólne życzenie inteligentnej części społeczeństwa polskiego, która, tuszymy, poprze nasze dobre chęci — zgłaszając się **licznie z prenumeratą, którą przesyłać należy wprost pod adresem:**

„Wydawnictwo Bibljoteki arcydzieł w Krakowie“.

Na opakowanie dołącza się 25 centów.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch.les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

SKŁAD TOWARÓW

BERNHARDA TICHO

Berno (Morawia) **Krautmarkt 18** w własnym domu
wysyła za pobraniem:

Wełniane Beige
o podwójnej szerok., najtrwalsze na całą suknię 10 metrów złr. 6.50.

Foule indyjskie
półwełna, podwójna szerokość kompl. suknia 10 metr. złr. 5.

Nowość na suknie damskie
najmodniejsze materje w paski we wszystkich kolorach podw. szerok 10 metr. złr. 8.

Czarne Terno
saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. 4·50.

Koszule męskie
własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.

Koszule damskie
z mocnego płótna z obszewką 6 sztuk złr. 3·25.

Koce na konie
najlepszy fabrykat, 190 cntm. długi, 130 ctm. szeroki złr. 1·50.

Materje modne
3·10 metr. znakomite na kompletny ubiór męski złr. 8.

Kamgarn letni
rasztki na ubiór cały męski, niepuszczający 6·40 metrów długi złr. 3.

Płótno domowe
1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50
1 szt. 30 łokci 5/4 złr. 5·50

Weba King
lepsza od płótna, 1 sztuka 5/4 szeroka 30 łokci złr. 6.

Szyfon
1 sztuka 30 łokci Ia złr. 5·50
najlepszy gatunek złr. 6·50.

1 Garnitur rypsowy
z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·00.

1 Garnitur z juty
z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.

Holenderski chodnik
resztki 10—12 metrów długi 1 resztka złr. 3·60.

Chustka
9/4 długa złr. 1·20.

Materje na palta wiosenne
w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 8.

Sposobność kupna!
Berneńskie resztki sukna
resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 4·50.

Wzory gratis i franco.
Elegancko ułożone kartony wzorów z 400 deseniami dla pp. krawców niefrankowane.

Bogato ilustrowane cenniki rozsyłają się gratis i franco.

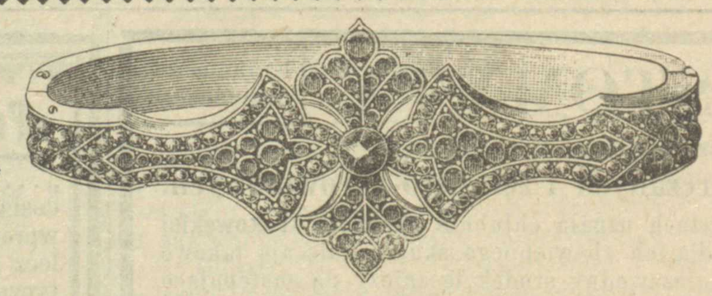

Bogato ilustrowane cenniki rozsyłają się gratis i franco.

Ozdoba z prawdziwych czeskich pięknie szlifowanych granatów.

Specjalność w najpiękniejszem wykonaniu. Najsubtelniejsze wzory w najulubieńszych formach.
Bogaty wybór, usługa najrzetelniejsza.
Najpiękniejsze i najulubieńsze podarunki weselne i okolicznościowe.

August GOLDSCHMID i Syn

c. k. nadworni dostawcy **w Pradze, Zeltnergasse nr. 15.**

Bystra

pod Bielskiem (Szlązk austr.)

Zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne otwarte od 15. maja

Stacja kolei ces. Ferdynanda między Bielskiem a Żywcem.

Prospekta rozseła na żądanie

Zarząd Zakładu.

D. W. Momidłowski, lekarz Zakładu.
A. Hackenschmidt, właściciel.

Majątek położony w powiecie Tłumackim blisko stacji kolejowej Tłumacz i Niżniów, w obszarze przeło 1000 morgów w rolach i lasach, wolny zupełnie od długów tabularnych, jest na sprzedaż z zasiewami, z żywym i martwym inwentarzem.

Bliższych szczegułów udzieli WP. Popławski, poczta Tłumacz. Wyłącza się pośredników.

Maszyny do szycia Singera

ręczne i nożne

Specjalne dla domowego użytku

Do wyboru z sześciu najpierwszych fabryk zagranicznych w cenie od 36 do 65 złr. na raty, za gotówkę 10% taniej. Gwarancja 5 lat.

Wiosna a z wiosną setki pijawek w postaci pejsatych ajentów rozłażą się po kraju, wyszukiwać łatwowiernych, którychby mogli oszukać, a wzamian zato dać im ostatnią tandetę za drogie pieniądze. (Wszystkie te **Szmajgełesy** głoszą, że Iwanicki już nie egzystuje, albo że Iwanicki jest ich filją, albo też jeżeli mu kto niechce dać wiary, to wychrapi, „nu ja jezdem od Iwanickiego“ i biorą zadatki, które przepadają; wszystkie te kłamstwa i oszustwa popełniają dla tego, bo otrzymują od swego starszego szachraja 25% za sprzedaną maszynę.

Takiego **Meszuresa** proszę wziąść za kołnierz i wyrzucić go drzwiami lub oknem, potem ręce obmyć.

JÓZEF IWANICKI

handel maszyn do szycia

Lwów, Hotel Żorża.

Cenniki rozsełam na wszystkie cztery wiatry.

FABRYKA PORTLAND CEMENTU

przedtem A. GIESEL'A
w Oppeln w Niemczech
poleca

PRIMA CEMENT PORTLANDZKI

pod gwarancją norm, ustanowionych przez Stowarzyszenie niemieckich fabryk cementu.

Letnie materje kamgarnowe

bardzo eleganckie i trwałe na ubiory męskie w 20 różnych kolorach trwałych, 60 cntm. szerokie

1 kompletny ubiór
6½ metr. tylko 3 złr.

Jedna próba wystarczy, ażeby się przekonać o znakomitej jakości tej nader ulubionej materji.

Berneńskie sukna

wysyłają się po zadziwiająco niskich cenach, a mianowicie:

tylko dobre gatunki:

3·10 mtr. na 1 ubiór . . . . 3·50
3·10 „ na 1 ubiór . . . . 5·—
3·10 „ na lepszy ubiór . 6·—
3·10 „ na lepszy ubiór . 7·80
3·10 „ na bardzo dob. ubiór 8·50
3·10 „ na bardzo dob. ubiór 9·—
3·10 „ na bardzo dob. ubiór 9·50
3·10 „ na nadzw. dob. ubiór 10·50
3·10 „ na nadzw. dob. ubiór 12·50
3·10 „ na nadzw. dob. ubiór 14·—
„ na nadzwycz. znakomity ubiór od złr. 16, 18 do 20·—

Najznakomitsze berneńskie materje na palta

2·10 mtr. na palto . . . . . 6·30
2·10 „ na dobre palto . . 8·40
„ na bardzo dob. palto 12·60

1 sztuka na kamizelkę pikową franc. 1 złr. 50 cnt.
1 sztuka na kamizelkę pikową franc. (szport) 2 złr. 50 cnt.
Czarne peruviens i doskins na ubiory salon. 3·25 od 10 złr. zwyż.
Przy zamówieniu wzorów trzeba gatunek żądany wymienić.

Skład fabryczny sukna

Karol Pechaczek

Berno (Morawia) **Krautmarkt 13.**

Wysełka tylko za gotówkę lub za pobraniem.

Wzory gratis i franco. Wzory dla krawców niefrankowane.

OGŁOSZENIE.

Niżej podane, z masy konkursowej przejęte gatunki towarów zostaną za bezcen sprzedane. Kto chce kupić te towary, niech się długo nie namyśla, gdyż ścisk gości kupujących jest nadzwyczajnie wielki, i dziennie niesłychanie wiele towarów się sprzedaje i na prowincję wysyła. — Te towary bowiem zostaną oddane **w połowie za darmo.**

Letnie ubiory męskie
tylko za 3 złr. 90 ct.

składające się ze spodni, surduta i kamizelki, znakomite, zupełnie wykończone według najnowszej mody wiedeńskiej, wykonane z znakomitych materyj pralnych.

Letnie ubiory męskie
tylko za 5 złr. 85 ct.

składające się z marynarki, spodni i kamizelki z doskonałych materyj imit. kamgarnowych w najspanialszych wzorach: w paski, kratki, jasne, ciemne, pepita i t. d.; te ubiory poleca się szczególnie do kupna.

Ubiory męskie
tylko 7 złr. 50 ct.

składające się marynarki, spodni i kamizelki z doskonałych materyj wiosennych lub letnich wełnianych w najnowszych i bardzo eleganckich wzorach i kolorach.

Spodnie męskie

całkiem wykończone, znakomite, według najnowszej wiedeńskiej mody najlepiej i mocno zrobione.

1. z doskon. materyj płóciennych złr. 1·25
2. z „ „ modnych „ 1·70
3. z „ „ imit. kamgar. „ 1·90
4. z „ „ wełnianych „ 2·40

Ubiory dla chłopców

składające się z żakietu i spodni do kolan dla chłopców od 3 do 10 lat, wspaniale wykonane z bortami, sznurami, paskiem i niklowemi sprzążkami, cudownie pięknie przyozdobione; każdy, kto kocha swe dzieci, powinien te ubiory zamawiać.

1. Cena z znakom. mat. pral. tylko zł. 1·75
2. „ z „ „ mod. tylko zł. 2·85

OGROMNIE WIELKA PARTJA
garniturów na biurka z bronzu

doskonale pozłacanych i bronzowanych, które samego fabrykanta po 7 złr. kosztowały daję od dzisiaj po bajecznie nizkiej cenie

tylko 3 złr.

Te garnitury składają się z 2 nader eleganckich stłoowych lichtarzy, 1 wspaniały przybór do pisania, 1 wspaniała zapalniczka, 1 elegancki dzwonek, 1 efektowny lichtarz ręczny, 1 ozdobna tacka na piasek z podstawką na nóż do papieru, 1 ciężarek do papieru, 1 nóż do papieru, 1 laseczka laku, 1 łyżeczka do piasku, wszystko sobie wzajemnie odpowiadające i wszystko według powyższego rysunku elegancko wykonane. Wspomnę jeszcze, że 2 lichtarze same prawie tyle kosztują, ile się żąda za cały garnitur i że handlarze po tej cenie, masami kupują dlatego każdy czytelnik powinien te garnitury kupować.

1000 sztuk nakryć na łóżka

2 metry długie, 140 ctm. szerokie, w kolorach: niebieskim, różowym, białym, z kolorowemi obszewkami, użyć też można do nakrycia. Cena sztuki **tylko 1 złr. 90 ct.**

Damskie suknie kaszmirowe

10 metrów kaszmiru na 1 wielką suknie dostateczne tylko 4 zł. 60 ct. Kolor brunatny, czarny, bordeaux, niebieski, granatowy itd. Także można otrzymać mniejszych resztek, które kosztują po 46 ct. za metr.

Wiedeńskie zegary wahadłowe

à la Mignon, około 50 cntm. długie, wspaniałe w rzeźbionych pudełkach oszklonych z wahadłem kompenzacyjnem, znakomicie i dokładnie chodzące. Cena sztuki **4 złr. 50 centów.**

Przy zamówieniu całych ubiorów uprasza się podać długość w kroku i objętość piersi, przy spodniach męskich długość kroku, a przy ubiorach dziecinnych wiek. Co się niepodoba, przyjmuje się na powrót bez trudności i zamienia na inne. Wysełka odbywa się za pobraniem lub przysłaniem gotówki. Adres opiewa: **M. APFEL, Wiedeń** I. Fleischmarkt Nr. 8/63.

Nie potrzeba Franzensbadu

PUSTOMYTY

Kuracja à la Lindewiese

Początek sezonu 21. Maja.

Zakład kąpieli siarczanych i żelazisto-borowinowych.

Kąpiele w Pustomytach uznała chlubnie **„Komisja krakowskiej wystawy lekarskiej“** a dla ich zbawiennego skutku zalecają takowe powagi lekarskie, jako niezawodny środek leczniczy na następujące cierpienia: Zbytnia **otyłość, podagra, reumatyzm, skrofuły,** (obrzmienia ust, nosa i gruczołów), **świerzb, liszaj, syfilis** (zaniedbana lub źle leczona) zgrubiałe blizny po złamaniach kości, **blednica, białe upławy, zboczenia i brak regularności**, impotencja mężczyzn i niepłodność kobiet, zapalenie i zwichnięcie macicy, hypochondrya, melancholja, **hysterya, migrena, Tic convulsif, Tabes dorsualis, Ischias, paraliż.** — Metoda leczenia: kąpiele **ciepłe, siarczane i żelazisto-borowinowe (Moorbäder)** w cierpieniach kobiecych tak samo skuteczne **jak francensbadzkie**, hydropatja, łaźnia, kąpiele rzeczne, deszczowe i słoneczne. Elektryczność, **Masage i kuracja à la Lindewiese.**

Wikt zdrowy i smaczny. Ceny potraw niższe jak w pierwszorzędnych restauracjach lwowskich.

Mieszkania **zapełnie suche** w parku szpilkowym wraz z umeblowaniem, dziennie **50 centów** i wyżej.

Pod bramą zakładu jest stacja kolei Państwowej (Arcyksięcia Albrechta). Jazda ze Lwowa trwa tylko 27 minut i kosztuje tour i retour 65 centów.

Codziennie przychodzą 3 razy pociągi ze Lwowa, a tak samo 3 razy odchodzą z Pustomyt do Lwowa. Można więc ze Lwowa do kąpieli wieczornej dojeżdżać, a nazajutrz po porannej kąpieli powracać już o godzinie 8ej 26 minut (rano) do obowiązków swego zawodu we Lwowie.

Adres do zgłoszeń: **Zakład leczniczy Pustomyty;** poczta **Nawarja**, stacja telegraficzna **„Glinna Nawarja“.**

Lekarz zakładu ***Dr. Dubanowicz.*** Podczas sezonu ordynuje w Pustomytach, a od pół do 5tej do 6tej po południu we Lwowie, ulica Ormiańska l. 30.

Masage podług profesora Metzgera w Wiesbadenie

Hydropatja. Łaźnia.

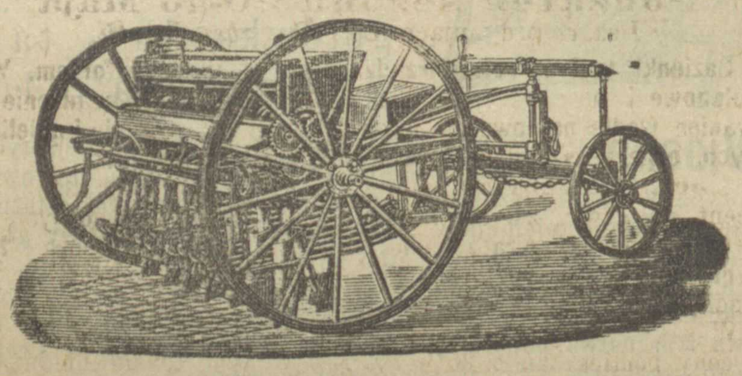

HIPOLIT ROGOWSKI w Tarnopolu

Na zbliżający się sezon poleca swój znany

krajowy warstat mechaniczny wraz z lejarnią metalu **dla maszyn i narzędzi rolniczych.**

Urządzony podług teraźniejszych wymogów, zaopatrzony we wszelkie pomocnicze maszyny i pędzony siłą konną. Przyjmuje wszelkie **reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, gorzelń, młynów i tartaków które wykonuje najdokładniej i szybko po możliwie najniższych cenach.**

Równocześnie dziękuje mym Szan. P. T. odbiorcom za dotychczasowe względy i zaufanie i polecam się jak najuniżeniej na przyszłość prosząc o łaskawe **wczesne zgłoszenia.**

L. 417.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza niniejszem konkurs na stypendjum w kwocie 400 złr. w. a. z fundacji ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego.

Kompetować mogą ukończeni uczniowie wyższych szkół rolniczych, narodowości polskiej, którzy dla uzupełnienia swego wykształcenia zamierzają poświęcić się studjom fachowym rolniczym poza granicami kraju.

Podania, należycie udokomentowane, należy wnosić do dnia 30go Czerwca b. r. wprost do Komitetu Towarzystwa gospodarczego, lub na ręce Dyrekcji krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Lwów dnia 4go Maja 1889.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego.

Przewielebne Duchowieństwo i wszyscy chrześcjanie wspierajcie jedyną rzetelną

Chrześcjańską konkurencję!

Berneńskie Sukienne materje złr. 3·50

na ubiory męskie 3·10 metr.

dobry	złr.	5·—
lepszy	„	7·80
doskonały	„	9·50
najlepszy	„	12·60

Wzory franko.

na *palta wiosenne* 2·10 metr. złr. 6·30 lepszy złr. 8·40 bardzo dobry złr. 12·60

Wysyłka za pobraniem.

Letnie materje do prania 60 ctm. szer. $6^1/_2$ m. na ubiór męski kancel. złr. 3·—

Pośredniczy przy zamówieniach i wzory przesyła Erste österr. behördl. concess.

Handels-Auskunfts-Bureau

Berno, Morawia.

• Pożyteczna książka. •

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług.“** — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych.“ Jak załączone do broszurki tej poświadczenia dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, ocalenie nawet tacy chorzy, o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili. Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na poważne uwzględnienie ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, Leipzig, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA W TOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Portrety na raty, olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

Olej słuchu

Ekstrakt c. k. sekundarjusza **Dra Schipeka,** z powodu swego pewnego skutku od wielu powag od dawnych lat uznany, ponieważ leczy każdą nie wrodzoną **głuchotę, trudności słuchu, szum w uszach,** jakoteż usuwa wszelkie **choroby uszu**, otrzymać można z pouczeniem użycia za złr. 1 50 w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

FRANZENSBAD

w **Czechach, sezon** od **1. maja** do **1. października.**

Bezpośrednia komunikacja ze wszystkiemi stolicami Europy. **Alkaliczne gorżko-słone szczawy żelaziste** od najlekszych do najsilniejszych; silne, a łatwo strawne **zdroje stalowe,** obfitujące w kwas węglowy, **kąpiele mineralne** i **browinowe, kąpiele gazowe** obfitujące w kwas węglowy; **kąpiele szlamowe** z **słynnego francensbadzkiego salinarnego bagniska żelazisto-mineralnego,** które pod względem terapeutycznym **prześciga wszystkie** inne (Frerichs, Segen i inne).

Czyste, wzmacniające powietrze górskie, 450 metrów ponad poziomem Bałtyku, rozległe parki. **Cztery wielkie** wygodne według najnowszych balneologicznych zasad urządzone **łazienki, kuracja hydropatyczna, kąpiele rzymskie** i **irlandzkie, łaźnie rosyjskie.** Czytelnia, znakomita kapela zdrojowa, teatr, zabawy taneczne, tombola.

Kościół katolicki parafialny, kościół ewangielicki i cerkiew ros. prawosławna, nabożeństwo anglikańskie, synagoga.

Skuteczne na: niedokrewność, blednicę, szkrofuły, katar chroniczny żołądka, płuc, pęcherza i organów płciowych, chroniczne choroby nerwowe, neurasthenię, choroby kobiece, chroniczne nasiąki, reumatyzmy, gościec, tudzież jako kuracja dodatkowa po kuracjach forsownych.

Wszelkich informacyj udziela z całą gotowością **Urząd burmistrzowski, jako zarząd zdrojowy,** *(Bürgermeister-Amt als Curverwaltung).*

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

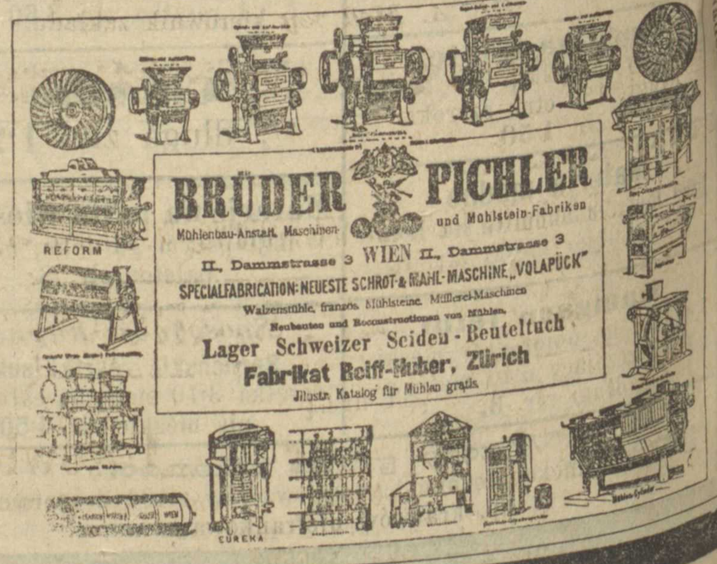

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupna jest

SKŁAD TOWARÓW

FILIPA TICHO, BERNO

(Morawia)

Kraumarkt Nr. 21. i Rathhausgasse Nr. 17.

Materje na suknie damskie najnowsze i najbardziej eleganckie na sezon wiosenny i letni 100 centim. szerokie **1 suknia = 10 mtr. złr. 4·50.**

Rumburski Oksfort (kolor prawdz.) w najdelikatn. wykonaniu **1 szt. 30 wied. łokci złr. 4·50. Najlepszy gatunek po złr. 6·50.**

RUMBURSKIE **płótno warstatowe** $^5/_4$ szerokie, szczególnie zdatne na męską bieliznę **1 szt. 30 wied. łokci złr. 6·50.**

Szyfon bardzo dobry gatun. znakom. na bieliznę męską, dams. i dziecin. 90 ctm. szer. **1 szt. (30 wied. łok.) gat. po zł. 4·50, 5·50, 6·50, 7·50.**

Portjera z juty deseń turecki, dług. komplet. Pierwszy gatunek **złr. 3·50.** Drugi gatunek **złr. 2·50.**

Resztka Chodnika 100 metr. długi. mocny gatunek **złr. 3·50.**

Damskie materje na suknie najnowsze i najbardziej eleganckie na sezon wiosenny i letni. Suknia 14 metr. złr. 5·60.

Francuska satyna na suknie damskie pralne (kolor trwały pod gwarancją) najnow. wzory. I. gat. suknia 10 metr. złr. 4·50. II. gatunek suknia 10 metrów złr. 3·50.

Płótno domowe najlep. gatun. komplet. 30 łokci **1 sztuka $^4/_4$ złr. 4·50 1 sztuka $^5/_4$ złr. 5·50**

Koszule damskie z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wielkość kompletna. **6 sztuk złr. 3·75.**

Garnitur z juty składający się z 2 nakryć na łóżka i 1 na stół zupeł. długość najpiękniej wykonane zł. 3·50, **z rypsu złr. 4·50.**

Czysto wełniane beige wszystkie kolory gładkie lub też w paski szerokość 100 ctm. suknia 10 metr. złr. **7·50.**

Nowości w materjach pralnych na ubiory męskie (do prania pod gwarancją) gładkie, w paski lub kratki

Kompletny ubiór męski	z kamgarnu	6 40 metrów	złr. 3.
„ „ „	z płótna	6 40 „	złr. 4.
„ „ „	z płótna najlep.	6 40 „	złr. 5.

Wzory gratis i franco. — Wysełka za pobraniem.

4% Losy węgierskie Banku hipotecznego

trzy ciągnienia rocznie

Główna wygrana:

złr. 50.000 w. a.

sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losować „Nadzieja". Prenumerata roczna we Lwowie złr. 1·70 na prowincji złr. 1·80.

„MORSZYN"

Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy

otwarty od 1go Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe, i słoneczno-powietrzne. Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w zarządzie własnym. — Nowy wodociąg do łazienek ze źródła „Matki Boskiej".— Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu.— Listowne porozumienie pożądane.

Dr. A. Medwey kierownik zakładu.

Dyplom honorowy z wystawy krajowej w. r. 1887.

ZAKŁAD RZEŹBIARSKI

założony w roku 1812

pod firmą

Leopold Schimser we Lwowie

oraz **fabryka wyrobów** z kamienia, granitu, labradoru, syenitu, marmuru i alabastru

z własnych łomów w kraju i zagranicą

prowadzi dalej pod tą samą firmą

wdowa po ś. p. Leopoldzie Schimserze.

Fabryka i atelier oraz wystawa

artystycznych przedmiotów i wielki wybór gotowych pomników z granitu, labradoru, syenitu, marmuru i ciosu

znajduje się przy ulicy Piekarskiej

vis à vis cmentarza Łyczakowskiego.

Kantor i skład: ulica Łyczakowska l. 20.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicji) stacja kolei Iwonicz

Szczawy alkaliczne słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych**.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.

Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco *Dyrekcja.*

Na sezon wiosenny polecam **mój**

OBFICIE ZAOPATRZONY SKŁAD

siewników, pługów, bron, kultywatorów, pomp do gnojówek i innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożarnych itp.

wedle znanego

dokładnego wykończenia

po cenach zniżonych.

W mym warstacie pędzonym parą uskuteczniam reparacje dokładnie i obliczam najtaniej.

Cenniki tegoroczne illustrowane gratis i franco.

J. WYCHERA, fabryka maszyn rolniczych

Lwów, ulica Grodecka l. 47.

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przeze Wgo prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady

przy ulicy Kopernika l. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

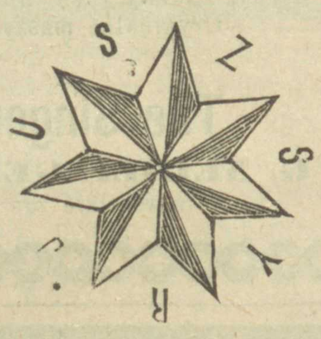

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport najlepszej KAWY

i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:

1 klgr. złr. 1·70, 1·80 i 1·90.

na prowincji:

4 3/4 kl. złr. 8·70, 9·15 i 9·60 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

KUPIĘ WIEŚ

z lasem i wodą

płynącą

na cenę 80 tysięcy wraz z inwentarzem także na zamianę za willę obszerną wraz z ogrodem i ewentualnie parcelą budowlaną. Zgłoszenia pod l. R. Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Objąwszy na sezon kąpielowy

RESTAURACJĘ

pierwszorzędną

w Zakładzie kąpielowym

w Iwoniczu

dziękuję za dotychczasowe względy, okazywane mi w Zakładzie Żegiestowskim i polecam się nadal Szanownej Publiczności, zapewniając, że staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Sz. P. T. Gości kąpielowych w zupełności zadosyć uczynić.

Z szacunkiem

Wincenty Orda.

Zastępcy

dla Lwowa poszukuje renomowane Towarzystwo ubezpieczeń szyb zwierciadlanych. Oferty pod lit.: „O. 150" wysyłać bióra anonsowego M. Dukes, Wiedeń I. Schulerstrasse 1—3.

AVISO!

Wszystkim, którzy z powodu restauracyjnej kuchni cierpią na katary żołądka, w szczególności pp. urzędnikom, radzimy obiady **tanie, smaczne i zdrowe** (na maśle)

w mleczarni podolskiej

ul. Kopernika nr. 16.

Obiad trwa od 12 do 4 p. p.

Grono stałych stołowników.

Zmiana lokalu.

ANTONI SZCZERBA

krawiec męzki

ma zaszczyt powiadomić Szanowną P. T. Publiczność i Wielebne Duchowieństwo, że **przeniósł swą pracownię** istniejącą od roku 1873 przy ulicy Sykstuskiej l. 13.

pod l. 10 przy ulicy Kopernika (Szajnochy l. 1.)

przy tej sposobności powiadamia, iż w pracowni swej wykonuje wszelkie zamówienia na suknie z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych po cenach najprzystępniejszych.

Licząc, że Sz. P. T. Publiczność i Wielebne Duchowieństwo i nadal pracownią moję popierać będzie pozostaję z poważaniem

Antoni Szczerba

we Lwowie, ulica Kopernika l. 10.

Zdrojowisko Salzbrunn na Szlązku.

Stacja kolejowa. 407 metrów nad poziomem morza, **łagodny klimat górski.** Sezon od **1 maja** do końca **września, Alkaliczne zdroje pierwszego** rzędu, **słynny zakład żętyczny, kuracja mleczna, kefir. Łazienki. Masaża. Wspaniałe spacery. Mieszkania** po wszelkich cenach. Zdroje skuteczne na **słabości organów oddechowych i żołądkowych, szkrofuły, cierpienia nerek i pęcherza, gościec, hemoroidy i diabetes.** W szczególności zalecają się także dla osób **bezkrwistych** i **rekonwalescentów.**

Rozsyłka znanej medykom od roku 1601 wody

Oberbrunnen

przez pp. Furbach & Strieboll. — Bliższe informacje, wykaz pomieszkań i t. p. udziela *Fürstliche Brunneninspection.*

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dobę. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

Fabryka Storów i Żaluzyj

Józefa Jürgensa

we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 4.

poleca: **Story patyczkowe i płócienne, żaluzje deszczułkowe, Parawany w wielkim wyborze,** tudzież **Story płócienne malowane.**

Na sezon letni

LAMPY OGRODOWE

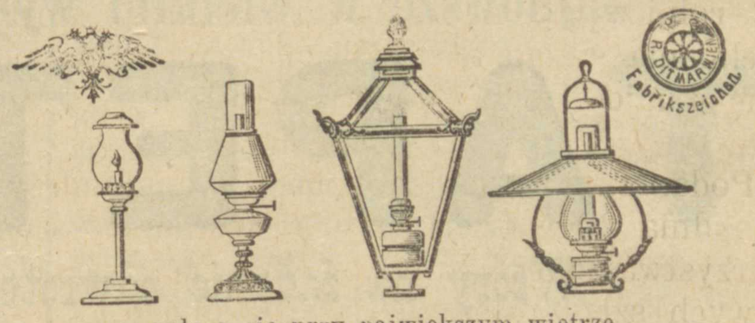

palącą się przy największym wietrze

stołowe, ścienne i wiszące

do altan, werand, kiosków itp.

LICHTARZE i LATARNIE

do ogrodów publicznych, zakładów leczniczych i restauracyj

Najrozmaitsze Lampy

do oświetlenia kręgielń, poleca

R. Ditmar

Plac Marjacki liczba 9. we Lwowie

Cennik illustrowany wysyłam gratis.

Tylko krótki czas we Lwowie na placu Słonecznym.

Dziś w Niedzielę dnia 19. maja

OTWARCIE MENAŻERJI

MONTENEGRA (z Hiszpanji).

Jestto rzeczywiście największa i najobfitsza menażerja Europy, nie dająca się z żadną inną porównać, złożona ze **100 dzikich zwierząt** wszystkich części świata, umyślnie 25 wozami, reprezentująca ogólną wartość 200.000 złr. i umieszczona w wyłącznie ku temu celowi zbudowanym, przed wszelką niepogodą osłonionym, jasno oświetlonym namiocie, który obejmuje przestrzeni na 2000 osób.

Codziennie 2 wielkie przedstawienia tresowania,

połączone z głównem karmieniem wszystkich zwierząt drapieżnych; a mianowicie około g. 4. po południu i o g. 7½ wieczór.

Przedstawienia tresowania

będą wykonywane przez **6 najsławniejszych tegoczesnych pogromców zwierząt.**

Otwarta od godziny 10 rano do 8 wieczór.

Wstęp: na I. miejsce 60 ct. — II. miejsce 40 ct. — III. miejsce 20 ct. Wojskowi bez rangi i dzieci płacą na wszystkie miejsca połowę. Uczniowie w towarzystwie PP. nauczycieli płacą po 10 centów na I. miejsce. Z wysokiem poważaniem

Edward Montenegro
właśc. menażerji z His panji.

---

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer" są tylko naśladownictwem.

1889.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

poleca **handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.**

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

Przyjmuje do reperacji wszelkie maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Schering'a Esencja pepsynowa

według przepisu *Dra Oskara Liedreich*, profesora nauki o lekach w uniwersytecie w Berlinie.

Trudność i powolność trawienia, zgagę, zaflegmienie żołądka, skutki niemierności w jedzeniu i piciu usuwa w krótkim czasie ta przyjemny smak mająca esencja. Cena flaszki złr. 2·30, pół flaszki złr. 1·

Schering'a „Grüne Apotheke"

Berlin N. Chausseestrasse 19.

Składy prawie we wszystkich aptekach i znanych drogerjach. Listowne zamówienia wykonują się natychmiast.

Wiktor Goldbaum

Lwów, ulica Rejtana l. 8.

wchód ul. Karola Ludwika l. 29 przez podwórze.

1889 Wody mineralne

najświeższe — **franco do domu** w mieście Lwowie.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka l. 2l.

Ubrania
Kapelusze
Bielizna
Obuwie
Pończochy
Rękawiczki
Sznurówki
dla Dzieci

ZAKŁAD założony w roku 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje się st rannie i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.

Na sezon!

Najlepsze, znane z trwałości

Farby olejne

tarte w najlepszym pokoście angielskim, zupełnie do użytku gotowe do malowania drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów domowych i ogrodowych narzędzi gospodarczych itp.

poleca HANDEL

JÓZEFA HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem".

Hreczkę podolską,

Żyto świętojańskie, niemniej buraki oberndorfskie, **mohar,** tymotkę, kukurudzę amerykańską la plata sprzedaje w miarę zapasów na rzecz swoich członków do siewu wiosennego.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Najnowsze w wielkim wyborze

TAPETY

Wzory na żądanie odwrotnie.

Story patyczkowe i drelichowe, Zaluzje, Portiery, Firanki, Kapy na łóżka i stoły Kilimy wschodnie, dywany i inne przedmioty

dla urządzeń pokojowych — poleca

A. Krzysztofowicz

we Lwowie, plac Halicki l. 2. (Filja w Czerniowcach).

Dla uczynienia pięknej i trwałej powierzchni u podłóg pociąganych lub lakierowanych

poleca wyłącznie samoistny główny skład na Galicję

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Najlepiej się nadającą francuską MASĘ oszczędności

(wyrób czysto woskowy, na zimno do użytku) (czyni zbędnem gotowanie masy i froterowanie).

Franciszka Christofa uznany za dobry LAKIER połyskowy do podłóg

pod pendzlem schnący, nadający barwę i połysk jednym pociągiem.

Glazurę bursztynową nadającą barwę i połysk jednym pociągiem, wydająca piękne kolory, schnąc w kilku godzinach.

i Emalję Japońską „MIKADO"

Wzory, Prospekta, Cenniki wysyła na żądanie bezzwłocznie gratis i franco.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.